Dzisiejszy numer zawiera 8 stron | Wydanie C D | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 22 — (963) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, środa, 22 stycznia 1947 r. Rok V.

BLOK DEMOKRATYCZNY 327 : 24 PSL

Wyniki wyborów w całym kraju

Według ostatecznych (nieoficjalnych) danych na ogólną ilość mandatów (bez list państwowych) otrzymały:

Blok Demokrat. i Zw. Zaw.	**327 mandat.**	**— 88 proc.**
Polskie Stron. Ludowe	**24 mandat.**	**— 6,4 proc.**
Stronnictwo Pracy	**10 mandat.**	**— 2,6 proc.**
PSL „Nowe Wyzwolenie"	**7 mandat.**	**— 1,8 proc.**
Inne	**4 mandat.**	**— 1,2 proc.**

Warszawa, 22. 1. Poza tym Stronnictwo Pracy i PsL — Nowe Wyzwolenie otrzymało na terenie Ziem Odzyskanych gdzie występowały razem z blokiem, po 5 mandatów każdy, razem więc Stronnictwo Pracy będzie reprezentowane w parlamencie przez 15 posłów. Spośród 4-ch mandatów przypadających na inne ugrupowania trzy przypadają na Listy Młodych Katolików, a 1 dla samodzielnej grupy PSL w Kolbuszowej.

Warszawa miasto: mandatów 10; Blok Demokratyczny 7, PSL 2, Stron. Pracy 1
Pruszków: mandatów 9; Blok Demokratyczny 7, PSL2
Płońsk: mandatów 7; Blok Demokratyczny 7
Przasnysz: mandatów 6; Blok Demokratyczny 6
Mińsk Mazowiecki: mandatów 7; Blok Demokr. 6, PSI 1
Łódź miasto: mandatów 10 — Blok Demokr. 7, Str. Pr. 3
Piotrków: mandat. 9; Blok Dem. 7, PSL 1, Nowe Wyzw. 1
Zgierz: mandatów 4; Blok Dem. 3, PSL 1
Pabianice: mandat. 6; Blok Dem. 4, PSL 1, Nowe Wyzw. 1
Łódź powiat: mandatów 5; Blok Dem. 5
Częstochowa: mandatów 5; Blok Dem. 4, PSL 1
Kielce: mandatów 5; Blok Dem. 5
Ostrowiec: mandatów 7; Blok Dem. 5, Str. Pr. 1, Katol. 1
Radom: mandatów 7; Blok Dem. 6, Nowe Wyzw. 1
Lublin: mandatów 8; Blok Dem. 6, PSL 1, Nowe Wyzw. 1
Zamość: mandatów 6; Blok Dem. 5, Nowe Wyzw. 1
Chełm: mandatów 6; Blok Dem. 5, PSL 1
Siedlce: mandatów 5; Blok Dem. 3, PSL 1, Katolicy 1
Białystok; mandatów 8; Blok Dem. 7, PSL 1
Ełk: mandatów 5; Blok Dem. 5
Olsztyn: mandatów 5; Blok Dem. 5
Biskupice: mandatów 3; Blok Dem. 3
Gdańsk: mandatów 8; Blok Dem. 7, PSL 1
Gdynia: mandatów 9; Blok Dem. 9
Bydgoszcz: mandatów 6; Blok Dem. 4, PSL 1, Str. Pr. 1
Włocławek: mandatów 7; Blok Dem. 6, PSL 1
Toruń: mandatów 6; Blok Dem. 5, Str. Pracy 1
Szczecinek: mandatów 5; Blok Dem. 5
Szczecin: mandatów 6; Blok Dem. 6
Łobez: (woj. szczecińskie) mandatów 6; Blok Dem. 6
Poznań: mandatów 5: Blok Dem. 3, PSL 1, Str. Pr. 1
Leszno: mandatów 7; Blok Dem. 6, PSL 1
Świebodzin: mandatów 8; Blok Dem. 8
Gniezno: mandatów 6; Blok Dem. 5, PSL 1
Kalisz: mandatów 11; Blok Dem. 9, Str. Pr. 1, N. Wyzw. 1
Wrocław I: mandatów 6; Blok Dem. 6
Wrocław II: mandatów 10; Blok Dem. 10
Legnica: mandatów 11; Blok Dem. 11
Bolesławiec: mandatów 6; Blok Dem. 6
Katowice: mandatów 12; Blok Dem. 12
Będzin: mandatów 9; Blok Dem. 9
Bielsko: mandatów 5; Blok Dem. 5
Gliwice: mandatów 12; Blok Dem. 12
Koźle: mandatów 8; Blok Dem. 8
Opole: mandatów 8; Blok Dem. 8
Kraków: mandatów 7; Blok Dem. 4, PSL 2, Katolicy 1
Chrzanów: mandatów 11; Blok Dem. 11
Myślenice: mandatów 8; Blok Dem. 7, Str. Pr. 1
Tarnów: mandatów 5; Blok Dem. 3, PSL 1, Nowe Wyzw. 1
Rzeszów mand. 9; Blok Dem. 7, PSL 1, Niezależny PSL (Kolbuszowa) 1
Gorlice: mandatów 6; Blok Dem. 5, PSL 1
Przemyśl: mandatów 6; Blok Dem. 6

Suwerenna wola narodu

Jesteśmy po wyborach — jesteśmy po wielkim zwycięstwie. Skończyło się także gorączkowe zbieranie i komentowanie wszystkich napływających cyfr, wszystkich „wypadków" i „przypadków". Kiedy więc po gorączce pierwszych godzin zwycięstwa zastanowimy się nad jego wagą i znaczeniem, to na czoło wysuwa się jedno: koniec tymczasowości, stabilizacja.

Suwerenny naród polski swą wolą poparł demokrację i tym samym od dnia 19 stycznia 1947 r. prawo demokracji w Polsce stało się prawem Państwa Polskiego.

Nie tylko bandycki terror, nie tylko dywersyjny szaber i spekulację musimy więc rozpatrywać jako próbę zamachu na wolę naszego narodu, który w głosowaniu poparł Obóz Demokracji, walczący z terrorem podziemia, z plagą spekulacji i nadużyć. Jako nieposzanowanie woli naszego narodu będziemy traktować także wszelkie próby sabotowania Planu Odbudowy Gospodarczej Polski, bo naród polski, głosując za Blokiem, głosował za naszą „trzylatką sytości". Prawem państwowym jest obecnie polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami demokratycznymi, bo głosując na Blok naród nasz głosował za sojuszem polsko-radzieckim. I zdrajcami narodu możemy dziś z pełnym prawem nazwać tych, którzy wbrew jasno wyrażonej woli narodu, korzystając z opieki protektorów Niemiec, osłabiają pozycję Polski w sprawie granic zachodnich.

Wiele jest innych zagadnień, które wczoraj jeszcze były sloganami i hasłami demokracji polskiej, a dziś, poparte przez naród — stały się prawem.

Sejm Ustawodawczy w przyszłej konstytucji skodyfikuje, zbierze te postulaty, które naród zatwierdził kartką wyborczą, i na nich oprze się gmach Polski Ludowej.

Ale wynik wyborów, a z nim przekształcenie się postulatów demokracji polskiej w prawa Państwa Polskiego, inaczej aniżeli dotychczas stawia zagadnienie opozycji w Polsce.

Dziś musimy jasno i wyraźnie powiedzieć, że wszyscy ci, (a więc i zwolennicy PSL), którzy nie zgadzają się z programem Obozu Demokracji Polskiej, o ile chcą oni pozostać w ramach prawa, o ile są oni lojalnymi obywatelami — MUSZĄ uszanować wolę narodu, wyrażoną w wyborach.

Dwie mają drogi ludzie opozycji w Polsce w obliczu wyniku wyborów. Jedna droga, to podporządkowanie się woli narodu, co wcale nie oznacza likwidacji możliwości krytyki, dyskusji różnicy zdań w szeregu nawet ważnych problemów naszego życia, a także i opozycji w Parlamencie. Ta droga może przynieść jedynie pożytek i państwu i samej opozycji.

Druga droga, droga aktywnej walki, już nie z Obozem Demokracji, a z narodem — droga zdrady, bandytyzmu, droga przestępstwa. Ta droga prowadzi do zguby ludzi, którzy zechcą walczyć z suwerenną wolą własnego narodu.

Na straży zdobyczy demokracji stanął naród. Na straży zdobyczy narodu stoi Obóz Demokracji Polskiej. Siła wynikająca z tego sojuszu zmiecie odszczepieńców, którzy nie zechcą uznać woli narodu, siła ta zapewni nam spokojny i szybki marsz do Polski Ludowej, bogatej i szczęśliwej.

Głosy prasy brytyjskiej

Czystość wyborów była ściśle przestrzegana

„Daily Herald"

Organ Labour Party „Daily Herald" w korespondencji z Warszawy opisuje szczegółowo procedurę głosowania po czym podaje: Stwierdzam, że wybory minęły wszędzie w porządku

„Manchester Guardian"

Korespondent „Manchester Guardian" przeprowadził wywiad z Wincentym Bryją, członkiem komisji wyborczej z ramienia PSL, który oświadczył, że wybory minęły w porządku.

„Times"

„Times" donosi z Warszawy, że wybory odbyły się w porządku i bez widocznego nacisku.

„Times" podaje również, że grupa studentów demonstrowała w Warszawie przeciwko Mikołajczykowi.

„Daily Worker"

„Daily Worker" w korespondencji z Warszawy podkreśla, że **w dniu wyborów panowała w Warszawie atmosfera świąteczna. Wszędzie zachowano zasadę tajności wyborów.** W godzinach przedpołudniowych widziano grupy wyborców, którzy manifestacyjnie szli do komisji wyborczych dla oddania swych głosów.

Prasa francuska

o przyczynach klęski PSL

Paryż Popołudniowa prasa paryska przyniosła w poniedziałek pierwsze komentarze wyborów w Polsce. **Dzienniki zgodnie podkreślają, że wybory odbyły się w spokoju i że wszędzie przestrzegano tajności głosowania.** Dziennikarze zagraniczni korzystali z wszelkich ułatwień i mieli wolny wstęp do lokali wyborczych

„Pierwsze rezultaty wykazują — pisze „Paris Presse" — przygniatającą przewagę Bloku Demokratycznego".

„Le Soir"

„Ce Soir" podkreśla, że w Łodzi, gdzie PSL ogłosiło bojkot wyborów, frekwencja wyniosła mimo to 85%.

„Le Monde"

„Le Monde" w artykule wstępnym omawia przyczyny niepowodzenia partii Mikołajczyka i pisze: **„pod kierownictwem Mikołajczyka PSL nie mogło zachować swej dawnej pozycji. Znalazło się ono w sytuacji całkowicie fałszywej paradoksalnej. Z drugiej strony taktyka PSL nie była szczęśliwa. Podczas referendum PSL walczyło o utrzymanie drugiej izby, a przed wojną wiadomo było, że jest zwolennikiem jednej izby i przeciwnikiem senatu. Poza tym PSL nie było zbyt surowe w doborze swych członków, tak że członkowie NSZ i WiN wślizgnęli się do jego szeregów".**

W województwie śląsko-dąbrowskim

BLOK DEMOKRATYCZNY 54 : 0 PSL

Nr. Okręgu miejscowość i ilość obwodów	Ilość up. do głos.	Ilość głosujących	Ilość głosów nieważn.	Ilość głosów ważnych	Ilość głosów oddanych na Listę: Blok Demokr.	%	Str. Pracy	%	PSL N. W.	%	PSL	%	Lista Bezp. Dem.	%
40 Katowice 245 obwodów	485.152	478.984	1.636	477.348	442.468	93.1	20.673	4	1.837	0.4	12.370	2.5		
41 Będzin 203 obwodów	333.170	326.570	1.848	324.722	304.039	94	2.198	0.7	1.421	0.3	17.064	5		
42 Bielsko 110 obwodów	185.545	181.625	3.457	178.168	168.284	94	3.591	2	1.560	1	—	—	4.733	3
43 Gliwice 155 obwodów	274.000	268.954	2.368	266.586	259.762	97.5	—	—	—	—	6.824	2.5		
44 Koźle 109 obwodów	182.000	179.235	590	178.645	176.568	98.9	—	—	—	—	2.077	1.1		
45 Opole 126 obwodów	183.756	182.366	718	181.648	178.339	98.1	—	—	—	—	3.309	1.9		
	1.643.623	1.617.734	10.617	1.607.117	1.529.460	95.2	26.462	1.6	4.818	0.3	41.644	2.6	4.733	0.3

Policyjne rządy Franco w cyfrach

Ponad milion Hiszpanów przeszło przez więzienia frankistowskie

Londyn, 21. 1. Jak podaje „Sunday Graphic" swoista statystyka władz bezpieczeństwa w Hiszpanii wykazuje, że 1 milion 206 tysiecy Hiszpanów przeszło przez więzienia frankistowskie, 223 ty-



sięcy pozostaje pod nadzorem policyjnym, 237 tys. obywateli cieszy się „warunkową wolnością", a 234 tys. przebywa w więzieniu. Wynika z tego, że przynajmniej jedna osoba na 40 jest pozbawiona wolności. Hiszpania liczy około 25 milionów ludności.

Przyczyny dymisji de Gasperiego

RZYM, 21. 1. Premier de Gasperi podał się dzisiaj wraz z rządem do dymisji.

Londyn, 20. 1. W czasie odbytej dzisiaj w Rrzymie konferencji prasowej premier włoski de Gasperi **podał przyczyny swojej dymisji. De Gasperi oświadczył że przyczyną jego rezygnacji jest niemożliwość opanowania obecnej sytuacji politycznej. De Gasperi dodał, że poza jego własną partią chrześcijańskich demokratów decyzję jego popierają, socjaliści, komuniści i republikanie — czyli wszystkie partie, wchodzące w skład jego rządu. W dalszym ciągu ustępujący premier oświadczył że jedną z głównych przyczyn jego rezygnacji był ostatni rozłam w łonie partii socjalistycznej, który pociągnął za sobą ustąpienie min. Nenniego.**

Rękopisy Marxa

Berlin, 21. 1. Podczas wizyty w uniwersytecie w Jenie sekretarza naukowego moskiewskiego instytutu filozofii, prof. Wyszyńskiego, przedstawiono mu jeden z zachowanych w Niemczech rękopisów Karola Marxa.

Głosy prasy holenderskiej

Europa chce być wolna od niebezpieczeństwa niemieckiego

Osiągnięto drogę współpracy wszystkich państw

Bruksela, 21. 1. Holenderski dziennik liberalny „Algemmeen Handelsblat" uważa za jedyne słuszne rozwiązanie problemu zabezpieczenia się przed odrodzeniem polityki mocarstwowej Niemiec owocną współpracę na terenie Europy wszystkich państw europejskich. Zdaniem dziennika Niemcy rzadko myśleli w kategoriach zdrowego konstruktywnego współzawodnictwa na terenie techniki i w dążeniu do postępu. Myśleli oni jedynie o walce o władzę. Trusty, kartele, monopole i zjednoczenia przedsiębiorstw powstawały pod tym kątem widzenia. Rząd holenderski pragnąłby zabezpieczyć się przed odrodzeniem się tej tendencji, dzięki decentralizacji politycznej oraz gospodarczej Niemiec.

Projekty klauzul politycznych do traktatu z Austrią zostały uzgodnione

LONDYN, 21. 1. Delegacja polska przedstawi swój pogląd na zagadnienie traktatu pokojowego z Austrią w nadchodzący czwartek. Poza tym wysłuchane zostaną opinię innych państw, jak Jugosławii, Czechosłowacji, Australii, Kanady i Unii Południowo-Afrykańskiej. Przedstawiciele austriaccy będą wysłuchani dopiero po 29 stycznia.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych dyskutowali w poniedziałek na temat projektów politycznych klauzul traktatu pokojowego z Austrią.

Projekty zostały złożone przez delegacje Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji. Związek Radziecki nie złożył jeszcze projektu, lecz delegat radziecki Gusiew, który przewodniczy zebraniom w tym tygodniu, dał do zrozumienia, iż w zasadzie przychyla się do przedstawionych projektów.

Według tych projektów, klauzule polityczne będą obejmowały następujące kwestie: 1) uznanie Austrii jako państwa niepodległego, 2) wycofanie z Austrii wojsk mocarstw sprzymierzonych. W tym punkcie Gusiew oświadczył, iż wolałby zagadnienie to dyskutować w ramach klauzul wojskowych, a nie politycznych, 3) Granice Austrii zgodnie ze stanem rzeczy w dniu 31 grudnia 1937 r. 4) Deklarację praw człowieka, 5) Zagadnienie traktatów, które Austria poprzednio zawarła, a które straciły moc wiążącą.

Natomiast podkomitet, którego zadaniem było opracowanie wstępu do traktatu, nie osiągnął porozumienia co do jednolitej formuły i postanowił odroczyć dyskusję aż do opracowania projektu pełnego tekstu traktatu.

Posiedzenie w Lancaster Hause zostało odroczone do środy. Na porządku dziennym posiedzenia środowego znajduje się deklaracja jugosłowiańska.

Francja jeszcze bez rządu

Projekt podziału tek ministerialnych przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu

Paryż, 21. 1. Jutro po południu Ramadier przedłoży Zgromadzeniu Narodowemu swój program oraz projekt podziału tek ministerialnych. Jeżeli Zgromadzenie Narodowe udzieli votum zaufania prem. Ramadier, wówczas przeprowadzi on rozdział tek według schematu uzgodnionego w ciągu ostatnich dni z przywódcami poszczególnych partii politycznych. Socjaliści, którzy będą mieli liczebną przewagę w rządzie (7 tek ministerialnych) obejmą przede wszystkim ważne placówki gospodarcze i finansowe. **Ministerstwo spraw zagranicznych obejmie przywódca MRP Bidault, natomiast ministerstwo obrony narodowej — komunista.** Jeżeli chodzi o ministerstwo obrony narodowej, to stronnictwo MRP proponuje zniesienie tego ministerstwa wzamian za co wyznaczony minister stanu koordynowałby jedynie pracę trzech departamentów obrony tj. lotnictwa, marynarki i armii lądowej. Jeżeli Zgromadzenie Narodowe i partia komunistyczna zgodzą się na propozycję MRP, **wówczas** ministrem stanu dla spraw obrony narodowej zostałby członek partii komunistycznej **Casanowa.** Ponadto w nowym rządzie zasiadaliby trzej ministrowie stanu, mianowicie socjalista **Blum,** komunista **Thorez** i radykał **Del bos.** Ministerstwo spraw wewnętrznych **obejmie** socjalista **Depreux.**

Rezolucja Japońskiej Partii Komunistycznej

Utworzenie rządu demokratycznego warunkiem gospodarczej odbudowy Japonii

Tokio, 21. 1. Na odbywającej się obecnie w Tokio konferencji Japońskiej Partii Komunistycznej została szczegółowo omówiona polityka partii. W przyjętej rezolucji zaznacza się, że mająca być powołana rada rekonstrukcji przemysłowej, ma się stać organem mobilizującym klasę robotniczą do walki o stworzenie rządu demokratycznego. Stabilizacja poziomu życiowego mas pracujących, powołanie rządu demokratycznego — oto dwa podstawowe warunki pomyślnej odbudowy gospodarczej Japonii. W tym celu zaopatrzenia przemysłu w kredyty i surowce oraz rozprowadzenie produkcji przemysłowej muszą być poddane kontroli ludu. Partia komunistyczna domaga się całkowitego rozwiązania wielkich koncernów przemysłowych, oraz kontroli społecznej nad podstawowymi gałęziami gospodarki narodowej, jak przemysł węglowy, elektrotechniczny, oraz nawozów sztucznych. Rezolucja stwierdza, że wysiłki zmierzające do obalenia reżimu reakcyjnego i wyborów nowego parlamentu muszą być podwojone.

Wybory w Teheranie

Londyn, 21. 1. Jak donosi agencja Reutera, dopiero ubiegłej nocy zakończyły się wybory powszechne w okręgu teherańskim, gdzie głosowanie trwało już tydzień. Począwszy od poniedziałku, głosowanie ma odbywać się stopniowo w różnych prowinjach Iranu.

W przededniu konferencji londyńskiej

Wrzenie w Palestynie

JEROZOLIMA, 21. 1. Wojska brytyjskie podwoiły czujność na terenie Palestyny, gdyż **Irgun Zwai Leumi i grupa Sterna** nadały przez tajną radiostację ostrzeżenie, że **nie myślą bezczynnie spoczywać, podczas kiedy Londyn spiskuje nad podzieleniem Palestyny.**

Istnieją obawy, że organizacje terrorystyczne znowu przygotowują strajk, jako demonstracje w przededniu otwarcia rozmów londyńskich.

Grupa Sterna rozdawała w Tel Avivie ulotki opatrzone hasłem **„Nie ma dla nas rozejmu"** i ostrzegające organizację Haganah przed udzielaniem informacji władzom brytyjskim.

Na wszystkich drogach uruchomiono patrole, które poszukują skradzionych 5-ciu ciężarówek, użytych przez terrorystów do ostatnich zamachów.

JEROZOLIMA, 21. 1. Tajna radiostacja organizacyj terrorystycznych zapowiada, że nielegalna imigracja Żydów będzie trwała nadal niezależnie od układów pomiędzy Agencją Żydowską a rządem W. Brytanii.

Radio stwierdza, że **Dawid Ben Gurion** z Agencji Żydowskiej zgodził się na wstrzymanie nielegalnej imigracji w zamian za wątpliwe przyrzeczenie wysokiego komisarza brytyjskiego co do przeniesienia uchodźców z Cypru do Palestyny.

Memorial uczonych brytyjskich

Należy przyspieszyć zastosowanie energii atomowej dla celów pokojowych

Londyn, 21. 1. Uczeni brytyjscy ogłosili memoriał, w którym domagają się, by **państwa, które osiągnęły największe wyniki w dziedzinie badań nad energią atomową, oddały do dyspozycji innych narodów konieczne urządzenia i personel techniczny, w celu przyśpieszenia zużytkowania energii atomowej dla celów pokojowych w skali międzynarodowej.** Państwa, mogące wykazać się w dziedzinie badań nad energią atomową największymi osiągnięciami, winny uprzystępnić innym narodom wszelkie urządzenia dla badań naukowych w celu zastosowania energii atomowej w medycynie i w innych gałęziach nauki, wypożyczając konieczne surowce i wysyłając odpowiednio wyszkolony personel naukowy i techniczny.

Uczeni są zdania, iż określenie badań nad energią atomową jako niebezpieczne, jest niesłuszne. Niebezpieczeństwo bowiem nie polegą na badaniach, ale na zastosowaniu ich wyników.

Czy świat dowie się szczegółów zbrodni faszystów popełnionej przed 13 laty?

Testament polityczny Matteotti'ego znajduje się w Ameryce

Londyn. Agencja Reutera donosi z San Antonio, że jeden z rejentów w Texas, Martin Arnold wystąpił w niedzielę z twierdzeniem, że w jego posiadaniu znajduje się „testament polityczny", który zawiera dotąd nieopublikowane informacje, dotyczące dokonanego przed 2 laty zabójstwa socjalisty włoskiego Giacomo Matteotti. Arnold oświadczył, że dokumenty znajdują się w skarbcu banku w San Antonio i gotów je wręczyć jedynie Amerigo Dumini jednemu z 8 oskarżonych o dokonanie tego zabójstwa.

Członek włoskiej partii socjalistycznej Matteotti został zamordowany w czerwcu 1924 r. w trzy dni po wygłoszeniu w parlamencie włoskim przemówienia, w którym atakował ostro partię faszystowską. Amerigo Dumini został uwięziony w związku z zabójstwem, ale „ułaskawiono" go po krótkim czasie. Został on ponownie aresztowany przez Baddoglio w roku 1943, zwolniony przez Niemców i znowu aresztowany w lipcu 1945 r. Dumini urodził się w St. Louis z matki Amerykanki.

o o o o

Faszystowskie piosenki na uniwersytecie rzymskim

Rzym, 21. 1. Na uniwersytecie rzymskim doszło do bójki między studentami faszystowskimi a b. partyzantami. Bójkę sprowokowali studenci, śpiewając pieśni faszystowskie. Zajście zlikwidowała policja. 10 studentów odniosło rany.

Prez. Viet-Namu proponuje prez. Auriolowi zawarcie pokoju

Paryż. 21. 1. Prezydent Viet-Namu Ho Chi Minh proponuje natychmiastowy pokój w Indochinach.

W depeszy gratulacyjnej do nowo obranego prezydenta Francji Vincent Auriola — jak donosi vietnamskie radio z Hanoi — Ho Chi Minh apeluje:

„Zwracam się do pana z propozycją o natychmiastowy pokój w celu uniknięcia śmierci i zniszczenia w obydwóch krajach, o przywrócenie przyjaźni współpracy między obu narodami i oświadczam, że vietnamski naród nie chce niczego więcej, jak tylko niepodległości w ramach unii francuskiej".

BOMBAJ. 21. 1. Zarząd związków zawodowych w Indiach zwrócił się do zw. pracowników portowych w portach Bombaju, Cechon, Madras i Pondicherry (posiadłości francuskie na wschodnich wybrzeżach Indyi) **z wezwaniem, aby bojkotowali okręty francuskie „Isle de France" i „Athis" wiozące posiłki i broń do Indochin.**

Te same władze zwróciły się do francuskiej ludności robotniczej z wezwaniem, aby wywarła nacisk na rząd francuski w celu zaniechania walki z Viet-namem.

Indyjska armia ochotnicza rusza na pomoc Viet-Namowi

Londyn, 21. 1. Agencja Reutera donosi, że przywódca partii kongresowej w Bengalu, **Sarat Chandra Bose, wezwał wszystkich mieszkańców do udzielenia poparcia indyjskiej armii ochotniczej, która niebawem stanie u boku republikańskich sił vietnamskich.**

Komentując postanowienia wszechindyjskiego kongresu studentów obchodzenia dnia 27. stycznia, jako „dnia Viet-Namu". **Bose oświadczył, iż decyzja o przyszłości Azji zapadnie na polach walk w Viet-Namie. „Nadeszła chwila, w której młodzież indyjska powinna walczyć i przelewać krew ramię w ramię z młodzieżą vietnamską w walce o wolność azyatycką."**

Ziemie Odzyskane są bezsprzecznie ziemiami polskimi

pisze tygodnik „Juin"

PARYŻ, 21. 1. Tygodnik francuski „Juin" zamieszcza dłuższy artykuł, w którym omawia stanowisko państw słowiańskich wobec niebezpieczeństwa niemieckiego. Nawiązując do dwóch wojen światowych autor pisze: „Dwa te konflikty przedstawiały przede wszystkim decydującą fazę walki między Słowianami i Germanami, walki, która toczy się od przeszło tysiąca lat i która pozwoliła państwom germańskim odepchnąć Słowian od terytoriów ,na których ci zaczęli się osiedlać".

Dziennik podkreśla potęgę słowiańszczyzny, której granicami na zachodzie są obecnie Odra, Nisa, Triest i Adriatyk. Nawiązując do rewizjonistycznych propozycji amerykańskich w stosunku do naszej zachodniej granicy, autor nadmienia: **„Należy oczekiwać, że zakusy te spotkają się z należytą odprawą zarówno Polaków, jak i ZSRR ponieważ Odra stanowi granicę naturalną i terytoria te zostały prawie całkowicie oczyszczone z elementu niemieckiego. Pomorze było zamieszkałe przez Słowian nim usadowili się tam Germanie".**

Wybory w Brazylii

Rio de Janeiro, 21. 1. Z wyjątkiem jednego incydentu w stanie Pernambuko, w którym zabity został działacz socjal-demokratyczny a komisarz policji odniósł rany, niedzielne wybory w Brazylii odbyły się spokojnie. **Jak donoszą ze wszystkich stron kraju, frekwencja była o 30 proc. niższa, aniżeli w czasie wyborów na stanowisko prezydenta.**

Pietro Nenni o Polsce

RZYM, 21. 1. Przywódca socjalistów włoskich **Pietro Nenni** opublikował w piśmie „Avanti" artykuł ,poświęcony Polsce. **Nenni polemizuje z prasą reakcyjną, która twierdzi, że walka w Polsce toczyły się między totalizmem a demokracją i jest zdania, że prawda leży gdzieindziej. Walka toczy się — pisze Nenni — między grupą przeprowadzającą na poziomie społecznym reformę rolną i socjalizację przemysłu, a obrońcami wielkich obszarników i przemysłowców.**

Zdaniem Nenni'ego wrogość liberalizmu zachodniego wobec Polski i innych krajów, dokonujących rewolucyjnej przebudowy starych organizmów państwowych — **to nienawiść przeciwko reformom z chwilą, kiedy przestają być teorią, a zaczynają się realizować.**

Artykuł kończy się słowami: „W takich warunkach zagadnienie zachód — wschód nie istnieje. Należy wszystko czynić, ażeby wspólne zadania socjalizmu urzeczywistniały się własnymi drogami tak na zachodzie, jak i na wschodzie. **Należy unikać stawiania barier między wschodem a zachodem, które w rzeczywistości są zaporą, opóźniającą konkretną realizację socjalizmu".**

Pięciolatka miasta Lenina

Moskwa, 21. 1. W ciągu obecnej pięciolatki, Leningrad otrzyma prawie dwa i pół miliona metrów kwadratowych nowej powierzchni mieszkalnej tj. prawie tyle ile w ciągu trzech przedwojennych pięciolatek razem. Powstaną nowozbudowane dzielnice miasta. W 1950 roku zgazyfikowane zostanie dalszych 200 tysięcy mieszkań leningradzkich. Rozpoczęto już budowę leningradzkiej kolei podziemnej. W ciągu pięciolatki zelektryfikowane zostanie 90 km kolei podmiejskich, zbudowane zostaną 4 nowe automatyczne centrale telefoniczne, nowe radiostacje, ośrodek telewizyjny.

Votum zaufania

Wyniki wyborów na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego są już znane. **Ponad półtora miliona wyborców głosowało na Blok Demokratyczny**, w rezultacie czego otrzymał on ponad 95 **proc. wszystkich głosów i wszystkie mandaty. PSL, na które padło 2,6 proc. głosów, nie otrzymało ze Śląska ani jednego mandatu.**

Co oznaczają te cyfry? Oznaczają one, że za Blokiem Demokratycznym poszedł w swej masie cały lud Śląska i Zagłębia, i że dzięki temu Blok odniósł wspaniałe, przytłaczające zwycięstwo w tym potężnym centrum przemysłowym Polski. Oznaczają, one jednocześnie, że blok reakcyjno-peeselowski znalazł się tu w całkowitej izolacji od mas i dzięki temu poniósł sromotną klęske w tym wielkim ośrodku robotniczo-chłopskim.

Lud śląski głosował za demokracją; WYBORY STAŁY SIĘ VOTUM ZAUFANIA TEGO LUDU DLA OBOZU DEMOKRATYCZNEGO. Taką właśnie wymowę mają wyniki wyborów.

Społeczeństwo województwa śląsko - dąbrowskiego wykazało w swym głosowaniu **dojrzałość polityczną, poczucie odpowiedzialności za losy kraju, rzetelny patriotyzm i przywiązanie do demokracji.** Wykazało ono, że posiada olbrzymie zaufanie do Obozu Demokratycznego i chce wraz z nim iść dalej drogą twórczej, pozytywnej pracy nad odbudową kraju i zapewnieniem Polsce spokoju wewnętrznego i bezpieczeństwa zewnętrznego.

Chcemy na tym miejscu w imieniu całego Bloku Demokratycznego i w imieniu Polskiej Partii Robotniczej wyrazić głęboką wdzięczność ludności naszego województwa za ten dowód zaufania. Cenimy je tym więcej, że niełatwa przecież była droga, którą wskazywaliśmy i którą iść wypadło ludowi Śląska, Zagłębia i Opolszczyzny. Ileż ofiarnego trudu, ileż wysiłków musiał dać w swej pracy codziennej, zwłaszcza w początkowym, najtrudniejszym okresie po wyzwoleniu pozbawiony często najelementarniejszych warunków górnik, hutnik, czy pracownik umysłowy Śląska i Zagłębia. Ileż nacierpiał się chłop opolski - autochton, którego szarpali różni szabrownicy i złodzieje, i repatriant zbiedzony długą wędrówką, zanim dostał gospodarstwo, i potem pozbawiony inwentarza- ziarna, siły pociągowej czy budynków gospodarskich. Ile było niesprawiedliwości ze strony najróżniejszych urzędów, które nie umiały sobie często dać także rady ze skomplikowanymi stosunkami ludnościowymi czy z podziałem gospodarstw poniemieckich. Ileż znieść musiał źle opłacany i źle zaopatrzony nauczyciel wiejski, któremu długo nie można było zapewnić minimum egzystencji, bo nie było z czego.

Lud śląski nie zniechęcił się trudnościami. Lud śląski potrafił odróżnić ziarno od plew i docenić te wielkie, pozytywne wartości, które niesie ze sobą Obóz Demokratyczny. Lud śląski nie ugiął się pod brzemieniem trudności i braków, bo wiedział, że **praca jego już niedługo da oczekiwany plon dobrobytu, bo widział, że droga, którą idzie, to droga odbudowy Polski.** Dlatego właśnie, kiedy trzeba było w walce z trudnościami, w walce o organizację produkcji i podniesienie wydajności pracy, w walce z brakami aprowizacji i drożyzną, w walce z bandami, PSL i bezczelnymi wystąpieniami protektorów Niemiec, odwołać się do mas i zmobilizować je do tej walki — **napotykaliśmy zawsze na gotowość do ofiar na przywiązanie do demokracji i rzetelny patriotyzm Ślązaków, Zagłębiaków i Opolan, autochtonów i repatriantów, całego ludu naszego województwa.** Wezwanie Obozu Demokratycznego nigdy nie pozostawało bez echa, bo lud śląski mimo trudności i braków wierzył nam, widząc, że nie mamy **innych interesów i celów niż ofiarna praca DLA JEGO DOBRA I DLA DOBRA CAŁEGO NARODU.**

Dlatego to nie udała się na terenie naszego województwa szkodliwa, destrukcyjna praca rozbijaczy jedności narodowej spod znaku PSL i band. Lud śląski pozostał zjednoczony i nie dał się zwieść z drogi, po której kroczył, którą wskazywała mu jego świadomość, serce i instynkt.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego na Śląsku jest zwycięstwem **idei jedności narodowej,** zwycięstwem **ZJEDNOCZONEGO NA PLATFORMIE ODRODZENIA KRAJU OBOZU DEMOKRATYCZNEGO.** Tylko zjednoczony Obóz Demokratyczny mógł powiązać ze sobą tak silnie **górników i hutników Śląska i Zagłębia z chłopami Opolszczyzny,** mógł wytworzyć z tak różnorodnych pochodzeniem, tradycjami i nawykami elementów **jedną polską rodzinę.** Tylko zjednoczony Obóz Demokratyczny mógł **przyciągnąć do tak powstałego sojuszu robotniczo-chłopskiego** całą prawie **INTELIGENCJĘ,** która zobaczyła w Obozie Demokratycznym **obóz pracy dla Polski i dla Narodu Polskiego.** Tylko zjednoczony Obóz Demokratyczny mógł zespolić z Blokiem Demokratycznym setki tysięcy bezpartyjnych ludzi pracy wsi i miast i którzy idą drogą Obozu Demokratycznego, bez których poparcia nie zrobilibyśmy ani kroku; droga ta, droga odbudowy kraju otwiera przed nimi perspektywy **lepszego, jaśniejszego jutra.**

Trzonem zjednoczonego Obozu Demokratycznego był i jest **JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ,** jego siłą podstawową jest jedność działania PPR i PPS. Dzięki jednolitemu frontowi klasa robotnicza przyciągnęła do siebie wahających się i chwiejnych, jednolity front uczynił z klasy robotniczej potężną i pełną dynamiki siłę i centrum krystalizacji innych grup społecznych. **Współpraca peperowców i pepesowców przyczyniła się w olbrzymim stopniu do wspaniałych sukcesów w akcji wyborczej Bloku Demokratycznego.**

Niesposób też pominąć specjalnych zasług **POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ,** która od pierwszej chwili wystąpiła na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego jako **organizator nowego życia,** podejmując inicjatywę pracy i odbudowy we wszystkich jego dziedzinach. **PPR otworzyła przed ludem śląskim wspaniałe perspektywy awansu społecznego, uczyniła z niego gospodarza Ziemi Śląskiej i współgospodarza kraju.** Dzięki temu stała się tak popularna wśród ludu śląskiego, jako jego partia. W szerokiej kampanii wyborczej, która tak wielką rolę odegrała w zapewnieniu zwycięstwa Bloku Demokratycznego, wzięło udział około 100.000 **peperowców** śląsko-dąbrowskich. Oni to przede wszystkim swą ofiarnością, energią, wysoką świadomością i oddaniem dla sprawy demokracji przyczynili się do zwycięstwa. Trudno jest wprost wyróżnić którąkolwiek spośród organizacji peperowskich w terenie, tak ofiarnie, jednolicie i sprawnie pracowały wszystkie w okresie akcji wyborczej.

Lud śląski obdarzył nas zaufaniem. Jesteśmy z tego dumni. Ale jednocześnie wiemy, że zaufanie obowiązuje.

Chcemy zapewnić tych wszystkich ludzi, którzy głosowali na Blok Demokratyczny, że nie zawiedziemy ich zaufania. Chcemy ich zapewnić, że Obóz Demokratyczny nie spocznie na laurach, nie zadowoli się dotychczasowymi osiągnięciami. Wprost przeciwnie, obdarzony tak szczodrze przez lud śląski jego poparciem, uskrzydlony tym zaufaniem, pójdzie wraz z całym narodem tym pewniej i szybciej trudną ale jedyną drogą, jaką kroczymy już od dwóch lat, drogą demokracji, pokoju i odbudowy, drogą odrodzenia Śląska i Polski.

A. Barszczewski

Nowy wiatr od Krakowa

Pamiętamy wszyscy dobre wyniki referendum, zakończonego walnym zwycięstwem demokracji, koncepcji politycznej PKWN i potwierdzeniem przez naród jego podstawowych i historycznych pociągnięć. Odpowiedź całego kraju na trzy pytania referendum była jednolita i twierdząca. Wyjątek stanowił wtedy Kraków, którego mieszkańcy w większości opowiedzieli się przeciw zasadniczym reformom społecznym i prawie w jednej czwartej przeciw granicom Polski, na Odrze Nysie i Bałtyku (23 proc. „nie"). Ta postawa Krakowa, miasta mającego swoje piękne tradycje powstania krakowskiego, „Semperitu" krwi i zwycięstw robotniczych, wywołała w całym kraju zdumienie i oburzenie. Pisaliśmy wtedy o dusznej atmosferze politycznej Krakowa, ciasno mieszczańskiej i reakcyjnej, o tym, że **na przykładzie Krakowa cały kraj zobaczył, że reakcyjność prowadzi do zdrady narodowej,** do zaprzedania interesów kraju: 84 proc. „nie" przeciw reformom demokracji, utorowało drogę do 23 proc. „nie" przeciw granicom, prowadziło do zdrady. Nic też dziwnego, że wobec takich wyników, wodzowie reakcji i PSL upatrzyli sobie w Krakowie ów punkt newralgiczny, na który zwrócić trzeba uwagę, skąd szłaby trucizna reakcyjna i zarażała inne ośrodki. W tym też kierunku poszły wysiłki PSL i reakcji. **Winowsko-peeselowskie ośrodki przystąpiły do akcji,** wyciągając proste konsekwencje z owych zdradzieckich „nie". Znamy tę działalność z głośnych procesów gdzie szpiegostwo i zdrada stanu szły w parze z robotą polityczną obliczoną na wyzyskanie chwiejnych i prawoskrzydłowych elementów w Bloku. Nie dawno pisała triumfalnie **„Gazeta Ludowa"** o „nowych wiatrach w Krakowie" określając tym mianem ofensywę wstecznictwa, złej woli i zdrady Nie przypadkowo w Krakowie najjaskrawiej wystąpił objaw rozkładowej roboty PSL-u i WiN-u **w postaci odstępcy i zdrajcy klasy robotniczej pana Żuławskiego. Ale w rezultacie końcowym ofensywa ta została złamana i w Krakowie wieją naprawdę nowe wiatry.**

Bo obóz demokracji wyciągnął z pamiętnych „nie" tak samo proste wnioski i ruszył do ofensywy Knowania szpiegowsko-rozkładowe WIN-u i PSL-u zostały obnażone przed całym społeczeństwem, klasa pracująca z całą czujnością zareagowała na próby rozbicia, pozbyła się elementów prowokatorskich i wyszła z tego wzmocniona. Te wszystkie jaskrawe dowody zdrady i cynizmu politycznego reakcji podziałały na społeczeństwo krakowskie, na całą jego zdrową część. Po burzliwym politycznie, okresie między referendum, a wyborami, okresie gdy **polska reakcja szła od klęski do klęski i od kompromitacji do kompromitacji,** wiele poczęło się zmieniać w krakowskiej atmosferze. Przez spleśniałe uliczki Krakowa, aż po ulicę św. Anny powiały nowe naprawdę zdrowe wiatry.

Gdy przyszły wybory okazało się, że rzeczwiście w Krakowie te zmiany zaszły Za obozem demokracji w Krakowie wypowiedziało się 65 proc. wyborców, a więc nastąpił duży wzrost sił demokracji, inteligencja stanęła po stronie Bloku. Na PSL padło około 20 proc. głosów, a więc cyfra dziwnie zbliżona do owych 23 proc. „nie" w referendum przeciw całości Polski.

Końcowym wynikiem naszych rozważań i porównań, jest stwierdzenie, że w Krakowie zaszły zmiany. Zdrowa część społeczeństwa, która jeszcze w czerwcu wierzyła w patriotyzm p. Mikołajczyka i PSL i głosowała „nie" na pierwsze pytania, ale „tak" w imię interesów narodu, na trzecie przejrzała właściwą rolę PSL. Zrozumiała, że dobro narodu jest w obozie lewicy, demokracji i idąc za tymi wnioskami stanęła w wyborach po jego stronie. **Ci zaś, którzy głosowali przeciwko Blokowi Demokratycznemu znaleźli się w sytuacji, z której są dwa wyjścia, z których jedno prowadzi do zbrodni i zdrady i drugie do podporządkowania się woli narodu.** I to zagadnienie stoi dziś przed tymi ludźmi.

W starym Krakowie zmieniło się dużo i powiały nowe orzeźwiające wiatry. L. W.

Ostateczne wyniki wyborów w Warszawie

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego

Ostateczne wyniki wyborów w okręgu nr. 1 — **WARSZAWA** przedstawiają się następująco: **uprawnionych 384.769, złożono głosów 328.198.** Frekwencja wynosi zatem 85 proc. Na listę katolicką **nr. 1 — 15.619 głosów** tj. 4,8 proc., na listę nr 2 Stronnictwa Pracy — **28.170** czyli 8,7 proc., na listę **nr. 3 Bloku Demokratycznego — 213.180** czyli 65,6 proc., na listę **nr. 4 PSL — 38.449** t. zn. 20,9 proc.

W związku z wyżej wyszczególnionymi wynikami rozdział mandatów przedstawia się następująco: Blok Demokratyczny 7 mandatów, PSL — 2 mandaty, Stronnictwo Pracy — 1 mandat.

Podział mandatów w Krakowie

W Krakowie mieście i województwie krakowskim wybory miały przebieg spokojny. Nawet na Podhalu gdzie bandy usiłowały przeszkodzić w głosowaniu frekwencja była duża. (ponad 80 proc.) W Krakowie duża część inteligencji głosowała za Blokiem.

Podział mandatów w Krakowie przedstawia się następująco:

BLOK DEMOKRATYCZNY — 4 MANDATY
PSL — 2 MANDATY
LISTA KATOLICKA— 1 MANDAT.

Podział mandatów w Łodzi

Warszawa 20. 1. W okręgu łódzkim Blok Stronnictw Demokratycznych uzyskał 215 tysięcy głosów i 7 mandatów, zaś, na listę Stronnictwa Pracy padło 87 tysięcy głosów w wyniku czego Stronnictwu temu przypadły 3 mandaty. Poważny sukces Stronnictwa Pracy w Łodzi wskazuje wyraźnie, iż hasła bojkotu szerzone przez PSL nie znalazły w społeczeństwie łodzkim oddźwięku.

Wykłady na Wydz. Dziennikarskim rozpoczęte

W poniedziałek dnia 20 stycznia o godz. 17-tej odbyła się w sali Akademii Nauk Politycznych przy ul. Reja inauguracja roku akademickiego na Wydziale Dziennikarskim ANP. Wydział ten przeniesiony zostanie w przyszłym tygodniu do odbudowanego gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej przy ul. Rozbrat.

Wyposażenie sal i umeblowania dostarczy tej nowej placówce naukowej Akademia Nauk Politycznych, która ofiaruje przyszłym dziennikarzom również i bibliotekę.

Przy Bratniej Pomocy tej szkoły powstał Klub Młodej Prasy, który odbył organizacyjne zebranie w ubiegłą sobotę. Na pierwszym roku Wydziału Dziennikarskiego ANP ilość słuchaczek przewyższa dwukrotnie liczbę słuchaczy.

„Senator" skazany na karę śmierci

Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie rozpatrzył sprawę przeciwko 3 członkom W.I.N.-u z oddziału **Kopaczewskiego** pseud. „Lew" i skazał: **Zdzisława Dąbrowskiego** pseud. **„Senator"** na karę śmierci **Banka Piotra** pseud. **„Lisek"** na 15 lat więzienia i **Dziachań Michalinę** pseud. **„Sikorka"** na 10 lat więzienia.

Wszyscy oni brali udział w napadach zbrojnych na terenie Fajsławic i Paskow, rabując, paląc i strzelając do żołnierzy. Ponadto **Zdzisław Dąbrowski** za wynagrodzenie 500 zł zamordował z polecenia „Lwa" niejaką **Józefę Kot,** mieszkankę Piasków.

Odbudowa Muzeum Morskiego

Prace przy odbudowie Muzeum Morskiego w Szczecinie prowadzone są prawie że bez przerwy. Dotychczas gmach muzeum wyremontowany jest w 30 proc.

Remont magazynów w Szczecinie

W Szczecinie BOP przeprowadza obecnie remont trzech magazynów na Wyspie Górno-Okrętowej o łącznej powierzchni 10.000 m. kw. Rozpoczął się również remont magazynu Nr. 9.

Prasa radziecka o wyborach w Polsce

„Prawda" zamieszcza korespondencję swego specjalnego wysłannika z Warszawy, który omawiając wybory w Polsce pisze: „Reakcja polska legalna i nielegalna, która w ciągu ostatnich dni przed wyborami zjednoczyła się ostatecznie dokoła Mikołajczyka straciła wszelką nadzieję na zwycięstwo w wyborach i postanowiła zastosować wszystkie środki celem zdezorganizowania tych wyborów. **Naród polski nie dał się jednak sterroryzować. Wspaniałą organizacją naród odpowiedział na prowokacje i groźby terrorystów** w Warszawie, Krakowie, Łodzi i w szeregu miejscowości. Przed lokalami wyborczymi jeszcze przed rozpoczęciem głosowania zebrały się długie kolejki. W okręgach, w których partia Mikołajczyka ogłosiła bojkot i jej agenci obchodzili mieszkania wyborców grożąc podpaleniem i śmiercią tym, którzy pójdą do urn ludność demonstrowała swoją zwartość, spokój i dobrą organizację. W okręgu kaliskim, w którym Mikołajczyk ogłosił bojkot ludność przychodziła do urn wyborczych całymi rodzinami i wioskami z orkiestrą, muzyką i pieśniami.

Korespondent opisuje dalej głosowanie w dzielnicach robotniczych w Warszawie, głosowanie żołnierzy a następnie zdaje dokładne sprawozdanie z wyborów w Krakowie.

„Z niektórych miejscowości — pisze korespondent „Prawdy" nadchodzą depesze donoszące o napadach bandytów na lokale wyborcze, ale te pojedyncze próby reakcji usiłującej zdezorganizować i skompromitować wybory, nie odniosły skutku. **Podsumowanie głosów wskaże z kim kroczy naród polski i komu powierzy on władzę w rezultacie pierwszych powszechnych demokratycznych wyborów. Ale już sam fakt, że naród głosował w sposób tak zorganizowany i spokojny świadczy o zwycięstwie demokracji nad reakcją i o wielkim niezachwianym zaufaniu narodu do jego rządu, do Bloku Demokratycznego."**

Rozgłośnie radzieckie już w niedzielę wieczorem rozpoczęły nadawanie pierwszych komunikatów o przebiegu wyborów w Polsce. Moskiewskie dzienniki poniedziałkowe zamieszczają pod wielkimi nagłówkami wiadomości agencji „TASS" o przebiegu wyborów, podkreślając, że odbyły się one w całkowitym porządku i spokoju przy dużej frekwencji głosujących.

PZZ z pomocą ludności Warmii i Mazur

Według ostatnich doniesień z terenu Warmii i Mazur Polski Związek Zachodni wszczął tam — szczególnie przez swoje ruchliwe Koła Pracowników Pocztowych i Skarbowych — akcję niesienia pomocy znajdującej się w ciężkim położeniu ludności wiejskiej. Poza doraźną pomocą dla najbiedniejszych wsi w formie dostarczania produktów żywnościowych, trzody chlewnej, odzieży i bielizny oraz dożywiania dzieci i młodzieży szkolnej, poszczególne Koła PZZ — tu opiekują się stale i systematycznie gromadami wiejskimi, pomagając im w zagospodarowaniu się po zniszczeniach wojennych.

Poza tym Polski Związek Zachodni dąży do stworzenia po wsiach spółdzielni pracy chałupniczej by przez to podnieść powszechny dobrobyt i podziałać zarazem wychowawczo na ludność w sensie uspołecznienia produkcji.

Trzeba podkreślić, że poszczególne Koła PZZ zdobywają sumy potrzebne na powyższe akcje w dużej mierze w własnym zakresie przez urządzanie imprez dochodowych itp.



— Panie prezesie dlaczego pan tak płacze?
— Bo złamała się moja ostatnia „deska ratunku".

Ekshumacje na terenie Warszawy

Miejski Zakład Pogrzebowy, mimo trwających mrozów prowadzi bez przerwy ekshumacje wtórne z mogił zbiorowych w różnych punktach miasta. Po zakończeniu ekshumacji z mogił zbiorowych na Ochocie, przy kościele św. Jakuba, rozpoczęto obecnie ekshumacje na terenie szpitala św. Łazarza i św. Stanisława na Woli.

Ziemie Odzyskane zamanifestowały w wyborach całkowitą jedność z obozem demokratycznym

...ług ogłoszonego w dniu wczo rajszym tymczasowego obliczenia głosów oddanych w niedzielnych wyborach w pięciu województwach Ziem Odzyskanych, Blok Stronnictw Demokratycznych zdobył tam przygniatającą większość głosów i wszystkie mandaty. Jedyny wyjątek stanowi miasto Gdańsk, gdzie PSL uzyskało 1 mandat. Jeżeli pominąć ten gdański wypadek, okaże się, że cała ludność Ziem Odzyskanych wypowiedziała się za Blokiem.

O czym to świadczy? Świadczy to o tym że Polacy na Ziemiach Odzyskanych, jako ich bezpośredni gospodarze, powszechniej niż ci z głębi kraju rozumieją, że losy Ziem Odzyskanych, że ich rozkwit gospodarczy, ich trwała przynależność do Polski, zależy od tego, czy Blok Stronnictw Demokratycznych będzie miał możność kontynuowania swej dotychczasowej linii zarówno w zakresie polityki zewnętrznej jak i wewnętrznej.

Oddając **swój głos w blisko 100% na Blok, ludność tych ziem chciała dać również wyraz całkowitej jedności narodu wobec wpatrzonych w nią oczu swoich sąsiadów „za miedzy i ich protektorów.** Dlatego na Ziemiach Odzyskanych **nie było zwolenników skompromitowanego mikołajczykowskiego PSL-u.** W obliczu wzrastających dążeń rewizjonistycznych Niemiec i jawnego popierania ich przez wpływowe anglosaskie sfery polityczne, każdy Polak na Ziemiach Odzyskanych zrozumiał że nie wolno nikomu pozostawiać nadziei na płynącą z wewnętrznego rozbicia słabość Polski, że zamanifestowanie jedności narodu jest konieczne zwłaszcza wobec zbliżającej się konferencji moskiewskiej. Wyrazem tych dążeń było przystąpienie do Bloku na Ziemiach Odzyskanych również dwóch innych ugrupowań politycznych idących na pozostałych terenach Polski oddzielnie, Nowego Wyzwolenia i Stronnictwa Pracy. PSL które nie chciało iść z Blokiem, bo nie zagwarantowano mu z góry 75 proc. mandatów, otrzymało druzgocącą odpowiedź wyborców, którzy, za wyjątkiem gdańskich „rolników z Marszałkowskiej" nie dali mu ani jednego mandatu, widząc w nim narzędzie anglosaskich polityków, popierających Niemców w ich dążeniach zaborczych.

Wynik wyborów jest charakterystyczny także z innego względu Ludność Ziem Odzyskanych stanowią w olbrzymiej większości robotnicy i inteligencja techniczna z jednej strony, a chłopi z drugiej strony. Konjunktura dla szabrowników już się tam skończyła. Pozostali tam więc tylko ludzie pracy. Ci ludzie pracy wypowiedzieli się prawie jednogłośnie za Blokiem Stronnictw Demokratycznych. Na poparcie robotników i inteligencji Blok mógł z góry liczyć, bo warstwy te widzą w Ziemiach Odzyskanych wspaniałe możliwości rozwoju gospodarczego Polski i wdzięczne pole pracy dla siebie. Ale za Blokiem oddali swój głos również chłopi, i ci miejscowi i ci zza Buga. Świadczy to o pogłębiającym się zrozumieniu politycznym i nastawieniu uczuciowym zwłaszcza wśród repatriantów, na których najbardziej bodajże liczył p. Mikołajczyk. Wszak ludzie ci pozostawili za sobą swoją ojcowiznę, do której każdy chłop ogromnie jest przywiązany: odbywali repatriację w warunkach chaosu powojennego, który dawał im się bardzo dotkliwie we znaki; trafili do swoich nowych siedzib, kiedy aparat administracyjny Ziem Odzyskanych był jeszcze słaby, a natomiast hulali tam szabrownicy i różne męty; przybyli na Ziemie Odzyskane, kiedy siedzieli tam jeszcze butni Niemcy, nie chcący wpuścić Polaków na ich nowe gospodarstwa. Był to okres pełen goryczy dla tych ludzi nie rozumiejących często sensu tej całej wędrówki. Wroga propaganda nie omieszkała wyzyskać początkowego niezadowolenia repatriantów i pod trzymywać w nich nadzieję powrotu na stare, liche, ale swoje „śmiecie". Przy znanej powolności reagowania chłopa na nowe zjawiska można się było liczyć z tym, że mimo ogromnej poprawy warunków i działalności uświadamiającej, znaczna część chłopów będzie jeszcze stawiać na swoich wczorajszych „duchowych opiekunów". Tymczasem rzeczywistość wykazała, że chłopi na równi z robotnikami i inteligencją pospieszyli zamanifestować swoje całkowite zaufanie do Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Wynik wyborów na Ziemiach Odzyskanych świadczy wreszcie o szybkim postępie zrastania się Polaków - autochtonów z nową demokratyczną Polską. I dla nich okres przejściowy był ciężki i pełen rozczarowań, które musiały wywołać głębokie urazy w duszach tych ludzi. I na ich rozgoryczeniu PSL próbowało upiec swoją pieczeń... i również na nich się zawiodło. Wobec postępującej poprawy i stabilizacji stosunków w państwie, wszelka propaganda, oparta wyłącznie na negacji, na złośliwej krytyce, zmierzająca do podtrzymywania niepokoju wewnętrznego i propagująca trzecią wojnę światową, musi trafić w próżnię.

Ujawnił to najdobitniej wynik wyborów na Ziemiach Odzyskanych, które dały wspaniałą odpowiedź wszystkim wewnętrznym i zewnętrznym wrogom Polski Demokratycznej, liczącym na jej słabość.

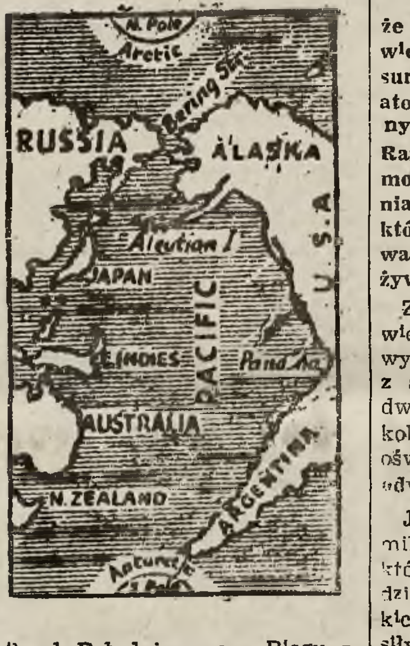
B. KOWALSKA

„Queen Maud Range"

Dolina nieprzebranych bogactw na Antarktydzie

Różne opowiadania o ukrytych skarbach, były natchnieniem dla licznych pisarzy, którzy brali je za motyw do pisania powieści o przedziwnych przygodach.

Obecnie umysły nie tylko powieściopisarzy, ale dyplomatów, ekonomistów i badaczy zajmuje „**Dolina Bogactw" na Antarktydzie,** zwana Queen Maud Range. Leży ona w odległości dwustu



mil od Południowego Bieguna Ma ona rzekomo kryć w sobie nieprzebrane bogactwa.

Sześć narodów przygotowuje gorączkowo ekspedycje do Bieguna Południowego w poszukiwaniu tej doliny. Według niepisanego prawa, ten który pierwszy gołym okiem ujrzy „nową ziemię", stanie na niej swoją nogą i zatknie flagę swojego kraju, weźmie ją w posiadanie.

Tymi sześcioma narodami są: W. Brytania, Stany Zjednoczone, Norwegia, Australia, Chile i Argentyna.

Wielka Brytania w ciągu ostatnich trzech lat wysyłała swoich badaczy, ale jaki był rezultat tych ekspedycji, nikt nie wie. Anglia trzyma to w tajemnicy.

Norwegia również przygotowuje ekspedycję polarną Podobnie urządzają wyprawę polarną Stany Zjednoczone.

Australia, Chile i Argentyna również czynią gorączkowe przygotowania.

Co za bogactwa kryje Antarktyda?

Uczeni mineralodzy twierdzą, że w dolinie tej znajdują się wielkie pokłady uranu i innych surowców do produkcji bomby atomowej. Według opinii uczonych w dolinie Queen Maud Range ,wolnej od lodowca, będzie można przeprowadzić prace kopalniane, a nawet założyć osiedle, z którym będzie można utrzymywać łączność i zaopatrywać je w żywność drogą powietrzną.

Ze wszystkich ekspedycji największe zainteresowanie budzi wyprawa amerykańska na czele z admirałem Byrdem, która ma dwa zadania. Byrd zaprzeczył, jakoby miał poszukiwać uranu, ale oświadczył: **„jeżeli go znajdę, nie odwrócę się do niego plecami".**

Jego ekspedycja ma m. in. cele militarne. Liczy ona 4 tys. ludzi którzy mają zbadać i przeprowadzić ćwiczenia militarne, w jakich warunkach na Antarktydzie siły lądowe mogą współpracować z jednostkami armii morskiej i powietrznej i jak na lądzie same mogą się poruszać i prowadzić działania wojenne.

Ubiegłej zimy armia kanadyjska przeprowadziła podobne ćwiczenia na Biegunie Północnym.

Oczywiście, że tego rodzaju operacje wojenne godziłyby bezpośrednio w Związek Radziecki.

Wiadomo bowiem, że terytorium Alaski, na którym USA stworzyły garnizon wojskowy pod dowództwem generała **H. A. Craig'a,** jest oddzielone od terytorium radzieckiego jedynie cieśniną Beringa na przestrzeni 100 mil. Wobec czego ten punkt strategiczny USA, do którego Amerykanie przywiązują wielką wagę, w pierwszym rzędzie leży w zasięgu zainteresowań ZSRR.

Nie tak dawno temu narody walczyły o bogactwa krajów tropikalnych, dzisiaj znowu kierują swój zwrok ku „pustemu" Biegunowi Północnemu i Południowemu. **(ju).**

Turowcy z Francji w Ojczyźnie

Warszawa. Dnia 10.1, br. w Łodzi rozpoczął się drugi turnus kursu dla kierowników świetlic robotniczych, prowadzonego przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Oprócz reprezentantów świata pracy ze wszystkich stron kraju przybyli na kurs również goście z Francji — przedstawiciele tamtejszej Polonii. Reprezentują oni okręgi TUR - owe rozsiane po wszystkich departamentach Francji i są przewidziani na kierowników miejscowych świetlic robotniczych. Koła TUR-owe we Francji są ekspozyturą krajowej oświatowej organizacji robotniczej i prowadzą ożywioną działalność od momentu założenia t. j. od r. 1926. Koła TUR-owe we Francji zgromadziły w swych szeregach dużą część polskiej międzynarodowej emigracji.

Wielu członków tych kół działało w okresie okupacji we francuskim ruchu oporu. TUR francuski prowadzi przede wszystkim akcję oświatową wśród robotników polskich, a poza tym ze względu na specjalne warunki, w jakich pracuje, przeciwdziała procesowi wynaradawiania naszej emigracji.

Liceum Warmijsko-Mazurskie w dawnym zamku krzyżackim

Miejska Rada Narodowa Szczytna przekazała do dyspozycji Liceum Warmijsko-Mazurskiego dawny zamek krzyżacki, w którym mieścić się będą zakłady naukowe tegoż liceum oraz biura administracji.

Również duże obiekty przekazała Liceum MRN w Kętnie.

W Lidzbarku władze duchowne przychylnie ustosunkowały się do przekazania tej instytucji naukowej dawnego pałacu biskupów warmijskich.

Kronika gospodarcza

MATERIAŁY TEKSTYLNE DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W tych dniach Wojewódzki Wydział Aprowizacyjji i Handlu w Gdańsku zwolnił materiały wełniane na karty odzieżowe **dla 5.000 robotników i pracownic rolnych.** Rozprowadzeniem tych artykułów zajmuje się Zarząd Wojewódzki Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych w Gdańsku.

NOWY ODCINEK KOLEJOWY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych **w Gdańsku ukończyła** prace przy budowie odcinka kolejowego Rozłazin — Lębork na linii kolejowej Gdańsk — Lębork.

W najbliższych dniach wprowadzony zostanie na tym odcinku ruch pasażerski.

WZROST PRODUKCJI SUPERFOSFATU

Niezmiernie doniosłe znaczenie dla polskiego rolnictwa posiada fabryka chemiczna **w Toruniu,** produkująca superfosfaty i kwas siarkowy. Zdolność produkcyjna tej fabryki stale wzrasta. **Ostatnio w ciągu jednego miesiąca fabryka sprzedała trzy razy więcej superfosfatu, aniżeli przy największej koniukturze przed wojną w okresie trzech miesięcy.**

PIERWSZA MASZYNA WRĘBOWA WYPRODUKOWANA W KRAJU DLA GÓRNICTWA

Do użytku przemysłu węglowego oddano pierwszą całkowicie w kraju wyprodukowaną, maszynę wrębową. Jest to jedna z podstawowych maszyn w górnictwie, ułatwia bowiem w dużym stopniu pracę górnika pod ziemią.

Dotychczas w Polsce maszyn tych zupełnie nie wykonywano, sprowadzaliśmy je z Ameryki, Anglii lub z Niemiec. Maszyna obecnie wyprodukowana jest opracowana i specjalnie dostosowana do naszych warunków i potrzeb.

ZATRUDNIENIE KOBIET W POLSCE

Wojna wywołała na całym świecie wzrost zatrudnienia kobiet. Wystarczy powiedzieć, że obecnie w Polsce kobiety stanowią 25 % ogólnej ilości **pracowników w przemyśle, 35 % w administracji, 40 % studiujących na wyższych uczelniach.** To ostatnie dowodzi, że kobiety dążą nie tylko do samodzielnej pracy, lecz ponadto do wzniesienia się na najwyższe szczeble zawodowe.

W PRZEDEDNIU ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z TURCJĄ

Po zawarciu umowy handlowej z **Egiptem,** dokąd delegacja Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego wyjechała w dniu 20 bm. przewiduje się wyjazd tejże delegacji **do Turcji, w celu rozpoczęcia rokowań w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko - tureckiej.**

Odbudowa portów polskich w trzyletnim planie gospodarczym

Odbudowa portów polskich w związku z wykonaniem 3-letniego Planu Gospodarczego wchodzi obecnie w nową fazę. Szeroko zakreślony program robót przewiduje do końca 1949 r. przywrócenie wszystkim trzem portom: Gdańskowi, Gdyni i Szczecinowi pełnej przedwojennej zdolności przeładunkowej Prace związane z odbudową portów dadzą w ciągu tych trzech lat zatrudnienie ok. 5000 robotników i będą wymagały rocznych nakładów finansowych w wysokości 2 i pół miliarda zł. Na lata późniejsze przewiduje się dalszą planową rozbudowę portów polskich. Warto wspomnieć o najbardziej ogólnych wytycznych tej rozbudowy, które, oczywiście zależnie od potrzeb, mogą się jeszcze w niejednym szczególe zmienić. Rozbudowa portu w Gdańsku ma objąć przede wszystkim stworzenie nowego t. zw. „portu wewnętrznego". Połączony on będzie na wschód od dzisiejszego portu i składać się będzie z 4-ch basenów, połączonych wspólnym kanałem. Poza tym powstanie specjalny port rzeczno - morski, przeznaczony dla bezpośrednich przeładunków ze statków morskich na statki rzeczne i odwrotnie. Rozbudowany także będzie specjalny port rzeczny, przeznaczony do obsługi Gdańska i okolic. Projektuje się w Pleniewie budowę specjalnego nowoczesnego portu rybackiego. W Gdyni przewiduje się odbudowę i wykończenie basenu przemysłowego. W Szczecinie przewidywana jest głównie rozbudowa urządzeń portowych, związanych z projektowanym rozwojem przemysłu portowego.

W centralnej bibliotece KC PPR

(Korespondencja z Warszawy)

W dużym jasnym pokoju panuje atmosfera dziwnego spokoju i skupienia. Załamujące się w kryształowym żyrandolu promienie pełzają po błyszczącej posadzce i barwnym dywanie. Gdyby nie półki z książkami i pełne czasopism stoliki trudno byłoby odgadnąć, że to jedna z największych w Warszawie bibliotek Jakże miły i domowy nastrój panuje tutaj w porównaniu z innymi nieprzytulnymi czytelniami.

Jest wczesna godzina i niewielka o tej porze frekwencja umożliwia nam rozmowę z bibliotekarką Okazuje się, że z biblioteki korzysta przeciętnie około 1.000 osób miesięcznie. 50% czytelników to robotnicy, którzy tu chętnie spędzają czas po pracy. Mówią nam o tym często niewyrobione i niezręczne podpisy w książce bibliotecznej Choć czytelnia zorganizowana przy KC. PPR jest zasadniczo pomyślana jako pomoc w dokształcaniu się dla członków Partii, często pracują w niej jednak ludzie bezpartyjni i stanowi ona ważną placówkę w tak bardzo pozbawionej książek Warszawie.

Poza bogatym księgozbiorem składającym się z 30.000 tomów jest tu duży, bo liczący około 1.000 czasopism dział periodyków w ośmiu językach. Dzienniki rosyjskie, francuskie, hiszpańskie i angielskie leżą obok wydawnictw krajowych, a grube słowniki i encyklopedie stoją na półkach gotowe służyć w każdej chwili pomocą czytelnikom.

Przy małym stoliku pod oknem młoda dziewczyna pilnie robi notatki z czytanej książki. Jest trochę zmieszana gdy przysiadamy się do niej, studiuje właśnie literaturę polską.

— Czy możecie nam powiedzieć dlaczego interesujecie się tą książka pytamy patrząc na okładkę

Tow. Błaszkowska Barbara, członek ZWM chodzi do drugiej klasy licealnej i przygotowuje się do egzaminu z polskiego.

— Nie wiem, co by to było, gdyby nie ta czytelnia — uśmiecha się tow. Basia. Książki są bardzo drogie a poza tym nie ma w domu warunków na to, aby się w spokoju uczyć. Przychodzę tu prawie codziennie i jeszcze nigdy nie wyszłam zawiedziona Zawsze są książki, których potrzebuję —, to samo mówią wszystkie koleżanki i koledzy — dodaje powracając do przerwanej pracy.

Oglądając długie półki w pokoju przed czytelnią zdumiewamy się mnogością i różnorodnością księgozbiorów. Ileż trudu i energii musieli włożyć w organizowanie biblioteki jej założyciele.

Gdy tow. Michalska, która już od czasów lubelskich zajmuje się biblioteką KC opowiada nam jej historię — mówi to tak prosto, że słuchającemu wydaje się, że wszystko było łatwe i nieskomplikowane.

— Z Lublina przywieźliśmy tutaj 1.000 tomów i choć zastaliśmy puste pokoje bez półek i szaf i... nawet pieców, nasza biblioteka była pierwszą oddaną do użytku w Warszawie lewobrzeżnej. Powoli drogą wymiany, zakupywaniem na wolnym rynku i przez sprowadzanie książek z zagranicy doszliśmy do 30 posiadanych obecnie tysięcy — objaśnia nas tow. Michalska.

Książki są starannie segregowane oprawiane we własnej introligatorni i dokładnie katalogowane. Poza tym istniejący przy bibliotece dział historyczny opracowuje biuletyny bibliograficzne i skrypty zawierające materiały do referatów.

Powołany niedawno do życia referat sieci bibliotecznej pomaga w organizowaniu czytelni i bibliotek na terenie całego kraju. Współpraca ta polega na konsultacji w doborze materiału i w pomocy przy zakupywaniu z rabatem książek.

Żegnając tow. Michalską idziemy jeszcze do wypożyczalni, aby dowiedzieć się o gustach i zainteresowaniach czytelników.

Młodziutka bibliotekarka tow. Jadzia Łuczyńska, córka robotnika z Wyszkowa jest zaskoczona naszym pytaniem.

— Kiedy to naprawdę trudno powiedzieć, różne są zamiłowania. Nasi czytelnicy rekrutujący się z klasy robotniczej czytają dużo i to z różnych dziedzin. Na przykład przed chwilą wydawałam książkę naszemu stałemu czytelnikowi tow. Szostakowskiemu. Znam go dobrze bo to ślusarz od nas. Czyta bardzo dużo i prędko. Najwięcej to chyba jednak książki o wynalazkach — mówi po chwili namysłu tow. Jadzia, — lecz interesują go również zagadnienia socjologiczne W zeszłym tygodniu brał książkę o Marksie.

Wielkim powodzeniem cieszy się również literatura piękna i wszelkiego rodzaju nowości. Czytają Fiedlera to znów Prusa, Bradysza i Erenburga.

Robotnik polski pozbawiony przez wiele lat możliwości dokształcania się stara się teraz wykorzystać możliwości, które mu daje biblioteka i w jak najszybszym czasie odrobić wielkie zaległości. Książka do niedawna rzadki gość w domu robotniczym trafia tu coraz częściej, uczy opowiada i daje odpoczynek po ciężkiej mozolnej pracy. **J. W.**

Dlaczego oni przegrali?

Motto: „Miałeś chamie złoty róg".

Jerzy Borejsza w cyklu artykułów opublikowanych w „Przekroju" pisze, omawiając sprawę powrotu Mikołajczyka do Polski: „Wnet okazało się, że kraj którego nie stać na mądrą prawicę, musi zadowolić się głupią reakcją".

Tego dnia, kiedy numer „Przekroju" z cytowanym artykułem ukazał się na ulicach miast, wielu ludziom ten użyty przez autora omawianego artykułu mógł wydawać się zbyt wulgarnym, lub pochopnym.

Ale dziś, po wyborach, po strasznej, niespotykanej w dziejach Polski Niepodległej klęsce opozycji musi przed milionami obywateli stanąć pytanie: „dlaczego przegrało PSL?".

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w komunikatach, nadchodzących ze wszystkich zakątków naszego kraju. Skrupulatnie badając wyniki wyborów dochodzimy do wniosku, że PSL poniosło wielką, druzgocącą klęskę w województwie śląsko-dąbrowskim, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych. Wiadomości o wynikach głosowania mówią nam jednocześnie o tym, że np. w województwie rzeszowskim, w części województwa krakowskiego, w okręgu będzińskim województwa śląsko-dąbrowskiego lista PSL, choć, poniosła porażkę, to jednak uzyskała dość poważną ilość głosów. Jeszcze jeden wniosek wynika z analizy wyników wyborów w poszczególnych obwodach: w niektórych ośrodkach miejskich np. Kraków, Warszawa, a nawet Katowice — PSL osiągnęło większą ilość głosów, aniżeli w miejscowościach rolniczych, sąsiadujących z wymienionymi miastami.

Co oznaczają te wyniki?

Zacznijmy od tego, że w większości miejscowości wiejskich PSL wybory zdecydowanie przegrało. Oznacza to, że „ludowcy" przestali być ludowcami. Oznacza to, że chłop polski lepiej zrozumiał prawdziwą, rzetelną reformę rolną, aniżeli ciągły i udany płacz nad jego rzekomo „ciężką dolą", który to płacz był naczelnym motywem wypowiedzi działaczy PSL. To oznacza, że chłop polski oczekuje poprawy swego bytu od obozu demokracji polskiej, a nie od panowania bezprawia, bandytyzmu i spekulacji pod szyldem PSL. Pewien procent głosów, które padły na PSL w miastach, bynajmniej nie oznacza, że PSL przeniknęło w szeregi klasy robotniczej.

Na odwrót, analiza wyników głosowania w miastach wykazuje, że PSL w obwodach robotniczych, proletariackich, — wybory zdecydowanie przegrało, pomimo fałszywej gry, zwanej „Żuławski — Zdanowski". Natomiast pewien, stosunkowo dość znaczny procent głosów peeselowskich w śródmieściach miast, które zamieszkują przeważnie kupcy, szabrownicy i spekulanci i byli sanacyjni biurokraci niewątpliwie nie jest przypadkowy. W świetle tego faktu jakżeż wymowne jest hasło, wypisane na murach domów: „szabrownikom zadasz cios, gdy na 3 oddasz głos" w zestawieniu ze słowami pana Mikołajczyka (przemówienie radiowe z dnia 17. I.) o tym, że „kupców niesprawiedliwie nazywają szabrownikami".

Konkluzja jest jedna — PSL straciło swoją bazę klasową. Chłopstwo, za reprezentanta którego podawał się pan Mikołajczyk, zrozumiało, że jest on przedstawicielem interesów spekulanta, szabrownika i nieuczciwego kupca.

To pierwsza przyczyna porażki PSL w wyborach.



— Czyj to pogrzeb?
— Tych 75 procent

Porażka PSL, porażka wielka i przyznajmy się otwarcie, nawet dla nas w takich rozmiarach nieoczekiwana, mówi nam o tym, że... po cóż zresztą mówić własnymi słowami, zacytujmy Anglosasów, których tak czci pan Mikołajczyk. BBC wczoraj oświadczyło: **„Spadek popularności pana Mikołajczyka zaznacza się od czasów stuttgarckiej mowy ministra Byrnesa".** Powiedziano jasno i dobitnie, a najważniejsze prawdziwie. Na Ziemiach Odzyskanych i w całej Polsce ludzie głosowali nie za Blokiem Jedności Narodowej, lub PSL, a za Polską lub Niemcami, interesy których reprezentują anglosascy protektorzy PSL. **Czy można się więc dziwić, że Polak głosował za Polską a nie za Niemcami? Nie!**

To druga przyczyna porażki pana Mikołajczyka.

I wreszcie trzecia. Tereny spokojne, znane z tego, że bandy je omijają, — głosowały przeciwko panu Mikołajczykowi. Na odwrót — tereny znane z działalności band, znane z tego, że są one ich legowiskiem i bazą częściowo poparły PSL (tak było w części województwa rzeszowskiego, białostockiego, krakowskiego). Chłop, zwykły polski chłop, bez specjalnie określonych sympatii, czy antypatii politycznych przede wszystkim chce spokoju, naród polski marzy o pokoju. **Czy można się więc dziwić, że PSL-owiec który głosił, że „czym gorzej, tym lepiej", wspiera bandytów, a często kieruje ich ręką popełniające Kainowe zbrodnie, nie uzyskał aprobaty narodu? Nie! Taka postawa narodu była oczywistą.**

To była trzecia przyczyna porażki pana Mikołajczyka w wyborach.

Reasumujemy: **PSL przestało być partią chłopską — a stało się stronnictwem szabrowników i spekulantów. PSL — stało się agenturą protektorów Niemiec, którzy chcą poprzeć Niemców i osłabić Polskę, na koniec PSL jest jedynie szyldem bandyckiego podziemia a nasz naród chce spokoju i pokoju.**

Te trzy momenty zadecydowały o klęsce PSL w wyborach.

Te trzy momenty i klęska PSL w wyborach nie świadczą o tym, że w Polsce nie ma miejsca na opozycję. Miejsce to jest. Ale zarezerwowane zostało ono dla opozycji, która „nie zgubiła złotego rogu", i będzie „mądrą opozycją", a nie „głupią reakcją".

Z tą ostatnią dajemy i damy sobie radę.

S. Luwicz

GŁOSY dziennikarzy zagranicznych o wyborach w Polsce

(x) Do Krakowa przybyli dziennikarze zagraniczni, a to: radzieccy **Polewoj, Półtoracki;** dziennikarz angielski: **John Fisher;** czeski: **Zdenko Nowak;** bułgarski: **Angel Valvanov** oraz amerykańscy dziennikarze: **Kondall Foss, Boling Landrun** oraz amerykańska dziennikarka **Toni Hovard.**

Dziennikarze zagraniczni odwiedzili w dniu wyborów kilka komisyj wyborczych, między innymi na Dębnikach w Podgórzu, na placu Matejki, na Czarodziejskiej, w Skawinie i w Pychowicach.

W godzinach wieczornych dziennikarze wzięli udział w przyjęciu wydanym przez wojewodę krakowskiego **dr. Kazimierza Pasenkiewicza,** na którym obecni byli przedstawiciele sfer kulturalnych, naukowych i politycznych miasta Krakowa.

Po powitaniu gości przez wojewodę oraz po przemówieniu **dr. Bolesława Drobnera,** zabrał głos przedstawiciel „New York Post" Boling Landrun, który podkreślił, że zarówno on jak i inni przedstawiciele prasy zagranicznej stwierdzić mogli zupełną swobodę i tajność wyborów.

Dziennikarz australijski **Fisher,** który zabrał głos po swym amerykańskim koledze, oświadczył, że społeczeństwo anglosaskie jest bardzo zainteresowane przemianami zachodzącymi w Polsce oraz dobrymi stosunkami sąsiedzkimi polsko - radzieckimi. Opinia angielska kładzie specjalny nacisk na nawiązanie jak najsilniejszego zbliżenia pomiędzy Anglią a Polską, co ma wielkie znaczenie dla stosunków ogólno - europejskich.

Dziennikarz bułgarski **Angel Valvanov** zaznaczył, że przebieg wyborów w Polsce był zupełnie spokojny, wbrew przewidywaniom niektórych tendencyjnie nastrojonych pism anglosaskich. Pisma te łączyły z wyborami rozmaite groźne przepowiednie i spodziewały się poważnych incydentów, poświęcając im na swoich łamach niewspółmiernie wiele miejsca.

W imieniu dziennikarzy krakowskich odpowiedział redaktor **Roman Szydłowski.** Wszyscy cieszymy się, podkreślił redaktor Szydłowski, z pobytu cudzoziemskich dziennikarzy w dniu wyborów, ponieważ dało to im sposobność do przekonania się osobiście i poinformowania o tym swoich krajów, że wybory w Polsce odbyły się bez jakiegokolwiek nacisku i bez jakichkolwiek zaburzeń. Fakt ten jest tym donioślejszy, że podziemne organizacje w Polsce nawoływały do bojkotu i zakłócenia spokoju wyborczego.

Dziennikarze zagraniczni po powrocie do siebie będą mogli zatem poinformować opinię swoich państw, że pierwsze polskie wybory były wolne, nieskrępowane i spokojne.

Redaktor **Zdenko Nowak** przedstawiciel Centralnego Organu Katolickiego Stronnictwa Ludowego w Czechosłowacji w swoich wrażeniach z przebiegu wyborów w Krakowie, które podał do Polskiego Radia stwierdził, że porównanie wyborów polskich i czeskich wypada na korzyść tych pierwszych, co jest dowodem wielkiego poczucia praworządności w dzisiejszej demokratycznej Polsce.

Mj.

Niemcy w nowej masce

„Poskromić bestię można tylko batem"

Znany publicysta angielski, specjalny korespondent czasopisma „Reynolds News", Tom Driberg, po dłuższym pobycie na terenie wszystkich stref okupacyjnych Niemiec i po licznych rozmowach przeprowadzanych szczególnie z młodymi jeńcami i b. członkami robotniczych batalionów organizacji Todta, opublikował swe wrażenia na temat „odhitleryzowania"" młodzieży niemieckiej.

Dwie rozmowy

W obozie jeńców wojennych, w okolicy Radwinter, Driberg spotyka dwóch dawnych znajomych. Jeden z nich to młody jeszcze chłopak, były student architektury, którego wojna wtłoczyła w szeregi niemieckiej armii i zmusiła do przebycia całej kampanii lat 1939-45. Drugi — należy do pokolenia starszego i już w roku 1935 rozpoczął stałą służbę wojskową w jednym z pułków pancernych. Obaj jeńcy są przygnębieni brakiem wolności. Obaj jednakże raczej są zadowoleni „że przebywać mogą bezczynnie na terenie strzeżonego przez Amerykanów obozu i że nie każą im pracować ciężko pod nadzorem władz porządkowych".

Zasadnicza cecha, jaka się rzuca w oczy u wszystkich przedstawicieli młodszego pokolenia na terenie całego obozu, to obojętność, całkowita apatia i brak wszelkich zainteresowań. Ludzie ci jedzą i śpią, ruszają się od niechcenia i równie niechętnie odnoszą się do wszelkich rozmów. Korzystając z praw dawnego znajomego i za cenę tylko angielskich papierosów, Driberg wyciąga dwóch spotkanych młodzieńców na „szczerość". Wszczyna z nimi ostrożną pogawędkę na tematy aktualne Zwolna lody topnieją i obaj zamknięci w sobie i apatyczni przedstawiciele powojennej młodzieży niemieckiej zaczynają mówić co myślą. Zaczyna się oczywiście od szerokiego wywodu na temat przyczyn klęski niemieckiej. Po tym znienacka padą kilka typowych hitlerowskich terminów. Jest więc „Lebensraum", jest „Atemsraum", „Totalwirtschaft", „okrążenie Niemiec" i... ponownie zagadnienie „Drang nach Osten". Za tymi terminami przychodzą inne, układają się coraz bardziej systematycznie, przybierają w pewnym momencie zdecydowany charakter planów odwetowych. Kiedy obaj młodzieńcy zaczynają mówić o tym, jak to po powrocie na wolność sprzymierzeni z Anglią powtórzą marsz na wschód, apatia opuszcza już ich całkowicie, oczy płoną i gestykulacja staje się niezwykle żywa. I jeden i drugi rozmówca Driberga okazuje się typowym hitlerowskim żołnierzem, na którego miesiące obozu nie wywarły żadnego wpływu.

Ci, którzy chcą i ci, którzy nie chcą

W zetknięciu z młodzieżą niemiecką na terenie miast, szczególnie z uczniami szkół zawodowych i młodzieżą rzemieślniczą Driberg dostrzegł ciekawy podział cechujący pewne skupiska młodzieżowe. Jest faktem, że robotnicza i rzemieślnicza młodzież w większych miastach Bawarii, Wirtembergii i Badenu pragnie szczerze zmiany Młodzież ta jest zmęczona drillem panującym we wszystkich organizacjach młodzieżowych w reżimie hitlerowskim. Młodzież ta zdaje sobie sprawę ze zbrodni i zła, jakie przyniósł ze sobą hitleryzm. Jednakże przeważna część młodzieży ciągle jeszcze jest zatruta jadem hitlerowskiej propagandy. I ci, którzy by chcieli otrząsnąć z siebie dotychczasowy pokost hitleryzmu, ulegają oportunistycznie tej większości, która nie chce.

Toteż młodzież kładzie na codzień maskę otępienia, obojętności i znudzenia. Maska ta zmylić ma czujność, kontrolujących życie niemieckie, władz okupacyjnych. I chociaż niewątpliwie bardziej przekonywujące są rozrzucane po miastach niemieckich prohitlerowskie ulotki i pisane na ścianach hasła, niż pozorne znużenie i apatia, władze strefy brytyjskiej i amerykańskiej często dają się zwodzić pozorom.

Jaśniejsza strona medalu

Driberg był także w strefie okupacyjnej francuskiej i radzieckiej. Podejście władz francuskich ma inny charakter niż brytyjskich lub amerykańskich. Francuzi przekonali się na własnej skórze czy i jak można ufać niemieckiej dobroduszności lub też niemieckiemu „załamaniu się". Toteż tu niezależnie od wykazywanych na zewnątrz objawów, nad całą młodzieżą tej strefy czuwa argusowe oko specjalnie w tym celu wyznaczonych oficerów i urzędników cywilnych.

Natomiast, jeżeli chodzi o strefę radziecką, to zasadniczą cechą stosunku władz okupacyjnych do związków organizacji młodzieżowych jest rzeczywista pomoc dla tych, którzy naprawdę pragną zmiany i przekreślenia wszelkich pozostałości hitleryzmu. Pomoc ta wyraża się w dostarczaniu pism, literatury, w popieraniu wszelkich poczynań zmierzających do polepszenia warunków bytu, w celu odbudowy gospodarczej. Powoduje to, iż młodzież tej strefy nabiera coraz więcej zaufania do słuszności obranej przez siebie drogi, tym bardziej, że młodzież zaczadzona jeszcze przez hitleryzm nie jest dopuszczana do głosu, jak to ma miejsce w strefach anglosaskich.

„Reedukacja Niemców jest nonsensem, jeżeli nie paraliżuje się oddziaływań niemieckich reakcjonistów, wspominających „dnie wielkości" Trzeciej Rzeszy. Jednocześnie głaszcząc zdecydowanych wrogów i przeciwników skazujemy się nie tylko na zarzut słabości, ale i na zwykłe niebezpieczeństwo wychowania nowych pokoleń niemieckich w obłudzie i hipokryzji, poza którą kryje się stokroć jeszcze gorsza, bo hamowana przez pozory, drapieżność. Trzeba, aby wreszcie narody świata zrozumiały że „poskromić bestię można tylko batem. „Tym zdaniem kończy Driberg swoje wrażenia z kontaktów z młodzieżą niemiecką.

L. K.

Górzyński i Umińska w Pradze

Na zaproszenie państwowej filharmonii w Pradze dyrektor filharmonii łódzkiej Zdzisław Górzyński dyrygował w **Pradze** wielkim koncertem symfonicznym, w którym wzięła udział znakomita skrzypaczka Eugenia Umińska. Z Pragi artysta udał się na występy do Szwajcarii. Po powrocie do kraju dyr. Górzyński podzielił się wrażeniami z pobytu w Pradze i Zurychu. Publiczność praska przyjmowała muzyków polskich niezwykle serdecznie. Odbyło się na ich cześć szereg bankietów, wydanych przez Towarzystwo Polsko-Czeskie oraz przez „Umelecka Besedę" tj. zrzeszenie kulturalno artystyczne. Urządzona została konferencja prasowa w Narodnim Klubie z udziałem kilkudziesięciu dziennikarzy. W Pradze dyr. Górzyński dyrygował wielkim koncertem symfonicznym, wykonując utwory Moniuszki, Noskowskiego, Szymanowskiego i Czajkowskiego. Koncert ten miał niezwykłe powodzenie, o czym świadczą recenzje w całej prasie czeskiej.

Również i w Szwajcarii koncert którym dyrygował Górzyński spotkał się z przychylnym przyjęciem.

Dyr. Górzyński udaje się w kwietniu ponownie do Pragi gdzie dyrygować będzie koncertem orkiestry radiowej poświęconym muzyce polskiej.

Z naszego Wybrzeża

ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA RYBNEGO

Po dużym spadku pracy zakładów przetwórczych w miesiącu listopadzie, w grudniu zaznaczyła się pewna poprawa szczególnie na terenie Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni. Do zatrudnienia zakładów na tym terenie przyczynił się wzrost połowów dorsza oraz import ryby świeżej Największym obrotem wykazały się tutaj solarnie i fabryki konserw, przy czym stan zatrudnienia wzrósł nieznacznie gdyż zaledwie o 20 ludzi, wynosząc ogółem 1555 pracowników. Ogółem przerobiono 1.022.186 kg. Pomimo jednakże wykazanego wzrostu produkcji wiele jeszcze zakładów pozostaje nieczynnych. N.p. Kariwa, Leba, względnie wykorzystuje zaledwie część swoich zdolności produkcyjnych.

IMPORT I EKSPORT RYB W GRUDNIU

Import ryb maleje w dalszym ciągu na skutek okresu zimowego. W grudniu wyniósł w ogólnej sumie 4.028,333 kg. czyli o 675.,721 kg. mniej niż w listopadzie. Sprowadzaliśmy w tym okresie: konserwy, ryby solone, ryby świeże i wędzone. Krajami dostarczającymi były: Dania, Norwegia, Szwecja, Anglia i Irlandia.

W przeciwieństwie do importu eksport wzrósł w miesiącu grudniu znacznie, wynosząc ogółem 78.285 mrożonego wysłanego do Anglii.

4 MIL. ZŁ. KREDYTU DLA OSADNIKÓW RYBACKICH

W miesiącu grudniu ub. r. 71 rybaków osadników otrzymało pożyczki po 50 tys. zł. i 14 po 30 tys. zł. Kredyt ten rozprowadza Morski Instytut Rybacki za pośrednictwem Banku Rybaków Morskich. W chwili obecnej przekazano na ten cel dalszych 1 mil. zł.

„ORION" POD POLSKĄ BANDERĄ

Trawler dalekomorski „Orion" po wciągnięciu polskiej bandery wyruszył z Grimsby w Anglii na połów dalekomorski w okolice Islandii. „Orion" przybędzie z ładunkiem do Gdyni.

IMPORT DROBNICY I KONI

Statek duński „Phenix" przybył do portu gdyńskiego z transportem 390 koni. Drugi statek duński „Irsa" przywiózł 48 ton drobnicy.

EKSPORT WYROBÓW ŻELAZNYCH DO SZWECJI

Szwedzki statek „Ludwik" wyszedł z portu gdyńskiego zabierając 704 tony polskich eksportowych wyrobów żelaznych.

Lubin wzorową osadą rybacką na wyspie Wołyń

Szczecin. Morski Urząd Rybacki w Szczecinie przystępuje do odbudowy osiedla rybackiego Lubin, znajdującego się na wyspie Wołyń. Osiedle to zostało niedawno przekazane władzom polskim przez wojska radzieckie. Składa się ono z 36 zagród. Po przeprowadzeniu bezpośredniego remontu domków, osiedli się tam rybaków morskich. Lubin będzie wzorową osadą rybacką.

Wspólnota pracy uczonych ZSRR

Wywiad dla „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" z Szewiakowym, przewodniczącym Rady Akademii Nauk ZSRR do spraw badania sił produkcyjnych kraju.

Jedną ze szczególnych cech nauki radzieckiej, jest jej **zbiorowość**. Zagadnienia, badane dawniej przez poszczególnych uczonych (w rzadkich wypadkach przy pomocy niewielkiej grupy uczniów) stały się w okresie ustroju radzieckiego, przedmiotem badań, przeprowadzanych przez **wielkie instytuty i laboratoria**, które zjednoczyły setki uczonych.

Szczególnie obrazowo można to zaobserwować w pracy Rady Akademii Nauk ZSRR do spraw badania sił produkcyjnych kraju.

Wiadomo, że Związek Radziecki zajmuje olbrzymie terytorium — ponad 22 mil. km². Naturalne źródła ZSRR są niewyczerpane. Zrozumiałym jest, że wszechstronne zbadanie ich, planowe rozmieszczenie oraz perspektywy wykorzystania ich, są wielkim i skomplikowanym zadaniem. Do niedawna jeszcze znaczne przestrzenie kraju pozostawały niezbadane. Badanie naturalnych źródeł ZSRR było ponad siły dla pojedyńczych uczonych. Zbiorowy ten problem wymaga zjednoczenia uczonych, specjalistów i ścisłej planowości w pracy.

Taką organizacją jest w Związku Radzieckim Rada Akademii Nauk ZSRR do spraw badania sił produkcyjnych kraju. Rada ta jednoczy obecnie dziesiątki naukowo - badawczych instytutów Akademii Nauk oraz jej filii, w których pracują tysiące uczonych, a m. in. około 100 akademików. Zbiorowa metoda pracy naukowej uczonych przyniosła już owocne wyniki.

Można by przytoczyć wiele faktów, świadczących o udziale uczonych w rozwoju gospodarki Związku Radzieckiego.

Komisja do spraw mobilizacji źródeł Uralu może posłużyć jako przykład zbiorowego opracowania ważnych problemów naukowych i gospodarczych. Akademik Komarow zorganizował tę komisję w r. 1941. Wspomniana komisja pracowała nad wynalezieniem nowych surowców na Uralu, które by zastąpiły przejściowo utracone źródła surowcowe w okupowanych przez Niemców rejonach. W wyniku kolektywnej pracy uczonych zbadano na Uralu olbrzymie zasoby bauksytów (okazało się, że stanowią one mniej więcej 90 proc. wszystkich złóż bauksytów w ZSRR). Kolektyw pracowników naukowych z szeregu instytutów Akademii Nauk ZSRR otrzymał premię Stalinowską.

Komisja brała również udział w rozwiązaniu problemu powiększenia bazy węglowej Uralu prawie o trzy i pół raza.

Pojedyńczy uczeni zużyliby dawniej do opracowania tych problemów dziesiątki lat pracy. **Udział komisji uralskiej w rozwiązaniu tego zadania umożliwił wykonanie go w ciągu kilku miesięcy.**

W lecie 1942 r. ewakuowano szereg wielkich przedsiębiorstw przemysłowych do rejonów nadwołżańskich. Nasunęła się konieczność terminowego zmobilizowania zasobów środkowego kraju nadwołżańskiego dla zaopatrzenia tych przedsiębiorstw w surowiec, opał i prąd. Utworzono specjalną komisję do organizacji źródeł w tym kraju. Komisja wywiązała się z powodzeniem z nałożonego na nią zadania. W początkowym okresie prac komisji udział wzięło ponad 150 pracowników naukowców. Następnie ilość ich wzrosła do 300.

Rada Akademii Nauk ZSRR do spraw badania sił produkcyjnych kraju przeprowadza konferencję i narady w sprawach wymagających zbiorowej metody opracowania. Jako charakterystyczny prrzykład może posłużyć konferencja w sprawie badań sił produkcyjnych w obwodzie mołotowskim na Uralu. Akademia Nauk ZSRR oraz Rada Delegatów pracujących obwodu mołotowskiego zwołała z końcem 1945 roku konferencję w mieście Mołotowie. Głównym tematem konferencji były naturalne bogactwa mineralne, energetyka, gospodarka rolna i trasport w obwodzie. Konferencją zainteresowali się nie tylko specjaliści (pracownicy naukowi i gospodarczy), lecz również szerokie warstwy społeczeństwa. Świadczyła o tym obecność na konferencji około tysiąca uczestników. Dzięki pracy zbiorowej zostały wszechstronnie omówione i rozwiązane poruczone konferencji do rozwiązania problemy.

Ponadto Rada do spraw badania sił produkcyjnych przeprowadzała narady co do poszczególnych problemów. W roku 1946 odbyło się kilka takich konferencji — w sprawie surowców ceramicznych, czarnej metalurgii i t. p.

O rozmachu prac Rady Akademii Nauk ZSRR do spraw badań sił produkcyjnych świadczą wydatki roczne w wysokości kilkudziesięciu milionów rubli.

W bieżącej pięciolatce Rada do spraw badań sił produkcyjnych rozwinie swoją pracę na jeszcze większą skalę. Uczeni radzieccy biorą jak najżywszy udział w realizacji olbrzymich planów nowej pięciolatki.

Idea która nie ma przeciwników

Henryk Dunant założyciel Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż, po przerwie wojennej, wznowił działalność swą na terenie całego kraju. Samo Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie skupia 162.307 członków. Cele i zadania PCK są ogólnie znane, nie wszyscy jednak wiedzą w jaki sposób Czerwony Krzyż został utworzony.

Założycielem jego był Szwajcar Henryk Dunant, który będąc świadkiem bitwy między armią francuską i austriacką pod Solferino, został wstrząśnięty jej skutkami, kiedy wśród stosów zabitych ranni żołnierze pozostający bez pomocy, daremnie wzywali ratunku. Henryk Dunant zrozumiał wtedy, że koniecznym jest zorganizowanie jakiejś stałej instytucji, która przychodziłaby każdemu rannemu z pomocą.

W sierpniu 1863 roku zebrała się w Genewie międzynarodowa konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele 16 krajów europejskich i podpisali umowę, zobowiązującą do utworzenia specjalnego Komitetu Czerwonego Krzyża, który zająłby się przygotowaniem pomocy chorym i rannym na wypadek wojny.

W 1864 roku została podpisana Konwencja Genewska, stanowiąca podstawę Czerwonego Krzyża. Na mocy jej, ranni obu stron walczących oraz pielęgnujący ich korzystają z prawa nietykalności. Konwencja Haska zachowuje neutralność szpitali, okrętów sanitarnych itp.

Konwencja Genewska wraz z uzupełniającym ją kodeksem, stanowią duży sukces w bezwzględnym prawie wojny.

Czerwony Krzyż, w czasie ostatniej, najokrutniejszej wojny położył duże zasługi udzielając pomocy więźniom politycznym, wymieniając zakładników, przyczyniając się do zwalniania więźniów-kobiet, umożliwiając korespondencję jeńcom wojennym i roztaczając nad nimi opiekę.

Drugą komórką organizacji czerwonokrzyskiej jest t. zw. Liga Czerwonych Krzyży, powstała w 1919 r. dzięki inicjatywie Amerykanina Henryka Dewisona, — mająca na celu łagodzenie cierpień ludzkich.

Polski Czerwony Krzyż powstał dopiero w 1919 roku, przystosowując program swego działania do pracy pokojowej. W ciągu 20 lat swej działalności PCK zebrał i wydał ponad 50 milionów złotych na akcję humanitarną.

Okres ostatniej wojny przerwał pokojową pracę PCK, która dopiero w 1944 r. została wznowiona. Program pozostał ten sam, wszczęto na nowo walkę z gruźlicą, chorobami zakaźnymi, zajęto się propagandą higieny, opieką nad matką i dzieckiem itd. Doszły do tego prace związane z repatriacją i reemigracją, utrzymanie szpitali, lecznic i sanatoriów dla inwalidów, organizowanie kursów zawodowych, przysposabiając kursistów do zdobycia określonego fachu.

Widzimy więc, że PCK staje przed nowymi i licznymi zadaniami w kraju, dla których sprostania potrzebuje pomocy i współpracy całego społeczeństwa polskiego. Każdy z nas powinien przyczynić się do podtrzymania PCK i zwiększenia liczby jego członków. (ht.)

Udział sektora prywatnego w handlu zagranicznym

Warszawa. Dla obsługi sektora prywatnego w eksporcie i imporcie z inicjatywy Ministerstwa Żeglugi i Handlu zagranicznego powstało Towarzystwo Obrotu Towarowego z Zagranicą z siedzibą w Warszawie. Udziałowcami towarzystwa są 3 sektory: a mianowicie: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 120 tys. zł. i podzielony jest na 120 udziałów po 1000 zł. Zarówno w radzie nadzorczej jak i zarządzie towarzystwa wszystkie 3 sektory występują jako równouprawnieni udziałowcy. W myśl statutu, zadaniem towarzystwa będzie wykonywanie czynności zleconych przez Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego. W szczególności zaś współdziałanie i pomoc w obrocie towarowym z zagranicą zwłaszcza przy zawieraniu transakcyj kompensacyjnych (wiązanych). Ministerstwo przez swoje organa będzie czuwać, aby działalność towarzystwa była zgodna z ogólnymi potrzebami gospodarstwa narodowego oraz ma sprawować kontrolę czynności zleconych przez państwo.

Szczeciński przemysł konserwowy odbudowuje się

Szczecin. 21. 1. Z ruin zwolna się dźwiga szczeciński przemysł konserwowy. Coraz to nowe zakłady podejmują produkcję. W styczniu uruchomiono pierwszą przetwórnię mięsną. W roku ubiegłym odbudowano przetwórnię rybną „Neptun" i zainstalowano w niej nową chłodnię, a w zniszczonej fabryce konserw mięsnych „Odra" w Szczecinie uruchomiono urządzenie do produkcji konserw mięsnych i chłodnię na 300 ton mięsa, wreszcie dawną przetwórnię „Gryfin" w Gryfinie przebudowano na nowoczesną przetwórnię owocowo-warzywną o zdolności przetwórczej 16 ton owoców dziennie W ubiegłym roku dwie przetwórnie owocowe wyprodukowały 300 ton owoców szlachetnych. Poza tym Zjednoczenie Przemysłu konserwowego przystąpiło do odbudowy wielkiej fabryki konserw i chłodni rybnej na nadbrzeżu „Oko" w Golecinie. Prace przy budowie chłodni i zamrażalni wykonano już w 50%.

Elblag to ważny port śródladowy

Port elbląski, mimo że nie jest portem pełnomorskim, może obsłużyć rozległe zaplecze, gdzie leży na skrzyżowaniu wielu dróg wodnych śródlądowych. W okresie przedwojennym obroty portu dochodziły do 400 tysięcy ton rocznie. Port elbląski posiada 570 m. bież. nabrzeży i głębokość basenu od 3 do 3,5 metra.

Zrabowane przez Niemców maszyny wracają

Stalowa Wola Jednym z wielu zakładów ograbionych przez Niemców jest huta „Stalowa Wola" skąd okupant wywiózł 300 wagonów sprzętu hutniczego. Za pośrednictwem Biura rewindykacji i odszkodowań wojennych wróciło ostatnio do huty „Stalowa Wola" 6 wagonów sprzętu m. in. 100 silników elektrycznych, spawaki elektryczne, maszyny do prób wytrzymalności, aparaty do pomiaru temperatur itp. Poza tym plany rysunki itp. Transport przyszedł z Czechosłowacji z huty „Poldi" w Kladnie.

W ostatnich dniach odeszło z Czech do Polski 200 wagonów z maszynami wywiezionymi z Mościc, z Państwowych Zakładów Optycznych oraz z różnych fabryk krakowskich i warszawskich.

Studenci w akcji pomocy wsi!

Warszawa. Z inicjatywy Zarządu Głównego AZWM „Życie" ekipa studentów medyków wyjechała na tereny specjalnie zniszczone działaniami wojennymi, aby pracą swą przyczynić się do podniesienia stanu sanitarnego miejscowej ludności.

Pierwsza sanitarna ekipa studentów „Życiowców" przy udziale delegata Ministerstwa Zdrowia objęła swą akcją powiaty, stopnicki i opatowski, niosąc pomoc wsiom — Zielonki, Świniary, Lubnice, Stróżki, Szydłów, Lipnik, Olszowica, i in. Ogółem zbadano ok. 3.250 osób, stwierdzono 800 wypadków świerzbowych i zawszenia. Ekipa zaopatrzona w ambulans sanitarny i środki dezynfekcyjne rozdała bezpłatnie 1.250 kawałków mydła, 20 kg. maści przeciwświerzbowej i 100 paczek DDT.

Studenci zostali bardzo serdecznie przyjęci przez miejscową ludność.

49



przełożył: **Leopold Lewin**

Okres wytchnienia, jaki mieliśmy w Toneżu i Iwanowej Słobodzie, umożliwił nam odzyskać siły. Odpoczynek ten był szczególnie potrzebny rannym, dla których niewygodny przejazd lasem, po nierównych drogach był bardzo męczący i niebezpieczny. Mieliśmy już w tym czasie około dwustu rannych. Ci z nich, których przywieźliśmy ze sobą spod Briańska, z bojów nad Dnieprem i w Lelczycach, powoli wracali do zdrowia. Ale przeszło pięćdziesięciu partyzantów zostało rannych ostatnio w Głuszkiewiczach i Buchczy.

W Toneżu i Iwanowej Słobodzie przyszło do nas uzupełnienie. Przystąpiło do partyzantki wielu miejscowych mieszkańców, a po drodze przyłączyli się do nas żołnierze i oficerowie Czerwonej Armii, którzy ugrzęźli w tych lasach.

W Toneżu zaszedł komiczny wypadek. Spodziewając się przeciwnika z południowego wschodu i z zachodu, zapomnieliśmy zupełnie o północy. Z Toneża prowadzi szeroki trakt na Turów, miasteczko, położone nad Prypecią. W Turowie nie było mostu na Prypeci, i naszemu sztabowi zdawało się, że od tej strony nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo. Poza tym mieliśmy wiadomości, że nieprzyjaciel stracił nas z oczu i nie wie dokładnie, gdzie się znajdujemy. Mijał piąty czy szósty dzień naszego postoju — było to pod wieczór 30 grudnia 1942 roku. Liczyliśmy na to. że Nowy Rok zastanie nas w marszu. Dlatego postanowiliśmy urządzić na prędce obchód noworoczny o dzień wcześniej w Iwanowej Słobodzie. Siedzieliśmy w stołówce sztabu, Kowpak podnosił właśnie kieliszek, gdy wtem zatrzymał się, usłyszawszy serię z karabinów maszynowych.

— Cóż to znowu? — spytał stary. — Kto nam przeszkadza świętować? Niemcy, niech zdechną! Niemcy przyszli nam życzenia złożyć. A no cóż, trącimy się.

Stary wychylił kielich, odchrząknął i powiedział:

— Chodźcie kolędników kołaczami ugościć!

W tej chwili przyleciał galopem do Iwanowej Słobody łącznik jednego z batalionów, kwaterujących w Toneżu i zaraportował dowódcy i szefowi sztabu, że między Iwanową Słobodą i Tonężem przesuwa się jakiś większy tabor. Ze wszystkiego widać było, że to Niemcy. Zauważyli łącznika i oddali do niego kilka seryj. W Toneżu już toczył się bój. Kowpak wysłał jedną kompanię do Toneżu, drugą zaś na przełaj na trakt Turów — Toneż, aby zagarnąć Niemców albo zatrzymać nowe posiłki. Okazało się, że batalion Niemców wjechał do Toneża wprost między dwa nasze bataliony. Dziesiąta kompania, którą wysłał Kowpak, przybyła do Toneża właśnie wtedy, gdy na ulicach miasta rozgorzał bój, a tabor wroga zatrzymawszy się w lesie, zawracał, ażeby pojechać z powrotem. Kompania zaatakowała ogon taboru. Wśród Niemców powstała panika, ale już zmierzchało i Niemcy, korzystając z zapadającego zmroku, rozbiegli się po lesie, pozostawiając wielu zabitych i wiele wozów. Całą noc grzmiała strzelanina. Kowpak w obawie przed postrzeleniem swoich nie rzucił kompanii do walki. Działały tylko poszczególne grupy i zwiadowcy.

O świcie kompania Karpenki poszła po licznych śladach w las, który przedstawiał sobą osobliwy protokół walki. Wszędzie leżeli zabici i ranni, wokoło były rozrzucone niemieckie plecaki, kapce, menażki, pędziły rozbrykane konie, z obsuniętymi pod brzuch siodłami. W krzakach stały dwukonne wozy, a wystraszone konie chrapały, zaplątawszy się w gąszczu. Tam też znaleźliśmy jedno działo i dwa moździerze — prawie całą ciężką broń niemieckiego batalionu. Później została znaleziona torba polowa dowódcy batalionu, majora Stiffela. Znajdował się w niej rozkaz, który wyjaśnił nam pewne niejasne dotychczas okoliczności: „Do Majora Stiffela. 30. XII. 42 r. o godz. 23, 00 Wyjść na północny skraj wsi Buchcze. 31-go o godz. 00 min. 00 niespodzianym atakiem rozbić bandę partyzantów. Następnie przeszukać las wokoło Toneża. Przy wykonywaniu zadania wziąć pod uwagę, że z zachodu, południa i wschodu partyzanci są otoczeni przez bataliony 417, 231, 232, 233, 105".

Ten, kto pisał rozkaz, wyraźnie nie orientował się, z jakim przeciwnikiem ma do czynienia, wobec czego batalion, zamiast nas rozbić, sam wpadł w nasze ręce. Tylko z powodu nocy nie mogliśmy wykorzystać naszej przewagi w całej pełni. Wśród Niemców wybuchła straszna panika. Stracili przeszło połowę swoich ludzi, lecz rozgromić i zniszczyć całego batalionu nam się nie udało, gdyż Niemcy rozbiegli się szybciej, niż zdążyliśmy im zadać ostateczny cios i zorganizować pogoń.

Po kilku dniach, gdy wyszliśmy pod Turów i Dawidgródek, przekonaliśmy się, że batalion, który czmychnął nie był zdatny do walki, gdyż resztki jego żołnierzy wówczas dopiero zbierały się w Turowie. Wygląd mieli bardzo nietęgi: jeden bez furażerki, drugi w jednym bucie, trzeci bez karabinu. Dotarłszy do wioski, Niemcy płakali, błagali chłopów o kawałek chleba. Batalion był widocznie całkiem nieprzystosowany do walki z partyzantami, a ten, kto wydał im rozkaz, też niewiele się znał na tej sprawie.

Kiedy w sztabie tłumacz przekładał nam przejęty rozkaz aż do miejsca, w którym majorowi Stiffelowi rozkazuje się rozgromienie partyzantów w Buchczy, Kowpak chmurzył się, targał bródkę i szeptem klął. Ale gdy doszedł do ustępu, który głosił: „po zniszczeniu bandy przeszukać lasy wokoło wskazanego terenu", Kowpak opadł na oparcie krzesła i zaczął się śmiać. Tłumacz przerwał, niepewnie patrząc na dowódcę. Kowpak zachłystywał się od śmiechu i długo nie mógł wypowiedzieć ani słowa. W końcu wykrztusił:

(C. d. n.)

Komunikat Izby Przem. - Handlowej

Izba przemysłowo-Handlowa w Katowicach prosi o zgłoszenie do jej biura przy pl. Wolności 12 zapotrzebowanie na stale stopowe (wolframowo-chromowe, chromowo - niklowe, srebrzyste kwasoodporne itd.) na 6 miesiecy 1947 r. **Zgłoszenia należy dokonać na piśmie do dnia 23 bm.** Spis gatunków stali i używanych marek fabrycznych jest do przejrzenia w biurze Izby. Przy zgłaszaniu należy podać zapotrzebowanie na poszczególne produkty (np. pręty kute, walcowane, ciągnione, blachy, taśmy, rury, części kute, odlewy) w kilogramach

Sprawa jest bardzo pilna i niezgłoszenie zapotrzebowania przez przemysł prywatny uniemożliwi jego zaopatrywanie w te gatunki stali.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach

Na rynku katowickim był staw

Rocznica powstania Katowic

W bieżącym miesiącu mija 81 lat, od czasu, jak Katowice zostały miastem — liczyły one wtedy 4.815 mieszkańców. Było to w styczniu 1866 r.

Ale kronikarze daleko wcześniej bo już w 1598 r., wspominają o wsi leżącej na prawym brzegu „rzeki" Rawy. W owym czasie **na miejscu dzisiejszego rynku, chyba najruchliwszego miejsca w Polsce, rozlewał swe wody pokaźny staw.** Nie bez powodu więc mamy obecnie w pobliżu rynku ulicę młyńską i Stawową.

Katowice w miarę rozwoju pochłonęły okoliczne, najbliższe osady i wsie, o których historia już wcześniej mówi. Chodzi tu o Kuźnię Bogucicką, która powstała już w 1414 r. i była własnością książąt Opolskich, Raciborskich, a potem Cieszyńskich. Należała ona do dóbr mysłowickich, sprzedanych w 1830 r. przez ordynata Mieroszewskiego rządowi pruskiemu, który z kolei sprzedał je Winklerom Thielom. W skład obecnego miasta weszła także Kuźnica Załęże.

W r. 1870 Katowice liczyły 6.780 mieszkańców, a w r. 1920 już 50.000. **Główny więc rozwój miasta przypada na przełom 19 i 20 wieku i spowodowany został szybką industrializacją.** Wraz z jego rozwojem obserwujemy inwazję germanizmu na Katowice i prześladowania Polaków - autochtonów.

Katowice nie rozwijały się planowo, szybki rozwój przemysłu i górnictwa był przyczyną dziwnych kontrastów w budownictwie, obok chat chłopskich, nieraz krytych strzechą, powstawały ogromne nowoczesne budowle: instytucje i hotele. Miasto rozrastało się głównie wzdłuż linii kolejowej, a więc ulicy 3-go Maja i Warszawskiej.

W okresie drugiej niepodległości Katowice nabierają charakteru wielkomiejskiego, buduje się nowe bloki mieszkalne, wille, gmach Województwa, drapacz chmur, powstają całe nowoczesne dzielnice i parki.

W okresie ostatniej wojny rozwój miasta został zahamowany. — Niemcy nie budowali a raczej niszczyli. Także w czasie działań wojennych kilkanaście wielkomiejskich kamienic w śródmieściu zostało zburzonych.

Obecnie Katowice, w Nowej Polsce, dzięki przyłączeniom Ziem Zachodnich i rozwojowi przemysłu, stały się stolicą przemysłową Polski i jednym z najruchliwszych miast w kraju. Rozpoczął się teraz okres największej prosperity w dziejach miasta, wróżący mu wielki rozwój. Katowice liczą ok. 200.000 mieszkańców, zaś w ciągu dnia roboczego roi się w mieście ponad 40.000 ludzi. I pomyśleć, że są jeszcze w Katowicach starzy ludzie, którzy pamiętają jedynego policjanta katowickiego i starą studnię przy zbiegu ul. Pocztowej i Poprzecznej.

Katowice leczą rany wojny, na miejsce zburzonych kamienic powstały i powstają nowe. W ramach **Planu Gospodarczego przewidziana jest budowa wielu osiedli robotniczych i bloków mieszkalnych.** Katowice wkraczają na drogę wielkiego rozwoju.

W sprawie weryfikacji Kazimierza Junoszy-Stępowskiego

Sąd Weryfikacyjny ZASP przystąpił do pośmiertnej weryfikacji znanego aktora ś. p. **Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.**

Wszystkie osoby i instytucje posiadające informacje i materiały o działalności i zachowaniu się tego aktora w okresie okupacji, proszone są o nadesłanie wyczerpujących wiadomości do Biura Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich — Warszawa, Al. Stalina 45.

Cennik artykułów pierwszej potrzeby

W wyniku ostatnio odbytej w Bielsku konferencji w dniu 15-go stycznia b. r. w sprawie obniżki cen produktów zwierzęcych i ich przetworów oraz nabiału z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych Związków Zawodowych, Oddziałem Społem Mleczarskim, Spółdzielni Rolniczo - Handlowej Związku Cechu Rzeźników i Wędliniarzy, Związku Kupców Polskich zostały ustalone ceny na następujące artykuły z mocą obowiązującą od dnia 16 stycznia 1947 r.

1) CENY DETALICZNE MIĘSA

1.— kg. mięsa wołowego 220,— zł., 1.— kg. mięsa cielęciny 220,— zł., do 280 zł., 1.— kg. mięsa wieprzowego (kotlet) 280,— zł., 1.— kg. żeberek 240,— zł., 1.— kg. kolanka 185,— zł., 1. kg. nóżki 120,— zł., 1.— kg. mięsa wieprzowego z szynki 280,— zł., 1.— kg. słoniny 320,— zł., 1.— kg. sadła i słoniny wędzonej 360,— zł.

2) CENY DETALICZNE NABIAŁU

1.— kg. masła (osełkowego) 400,— zł., 1,— kg. masła deserowego 520,— zł., 1 szt. jajka zakładane 15,— zł., 1 szt. jajka świeże 16,— zł., 1 litr mleka 30,— zł., 1.— kg. sera białego 90,— zł.

CENY DETALICZNE MĄKI

Mąka pszenna 80 % a 1.— kg. 53,— zł., mąka żytnia 90 % a 1,— kg. 28,— zł.

CENY HURTOWE

Mąka pszenna 80 % a 100 kg. 4.400,— zł., mąka żytnia 90 % a 100 kg. 2.350,— zł.

CENY PIECZYWA

Chleb żytni z mąki 90 % za 1 kg. 25,— zł., bułka pszenna 60 g. z mąki pszennej 80 % 3,50 zł., bułka pszenna 60 g. z mąki pszennej 70 % 4,00 zł.

Wydział Aprowizacji i Handlu przypomina o obowiązku ujawniania cen, winien przeto każdy sklep w widocznym miejscu wywiesić cennik.

Ceny obowiązują z dniem 16. I. 1947 r. Niezastosowanie się do powyższych zarządzeń będzie surowo karane.

Prezydent Miasta:
(—) mgr. Grzbiela Jan
Wiceprezydent.

Gminy wiejskie w powiecie bytomskim

(s) Ludność całego powiatu bytomskiego, składająca się przeważnie z autochtonów, nie przewyższa 80 tysięcy osób, utrzymujących się głównie z pracy w przemyśle górniczym i hutniczym.

Powiat bytomski, terytorialnie najmniejszy w Polsce, dzieli się administracyjnie na 9 gmin, a mianowicie:

Bobrek-Karb — 18922 mieszk., obszar 5035 ha,

Mikulczyce — 17646 mieszk., obszar 1006 ha,

Miechowice 12047 mieszk., obszar 976 ha,

Rokitnica 7834 mieszk., obszar 931 ha,

Stolarzowice 6735 mieszk., obszar 452 ha,

Szombierki 5777 miesz., obszar 472 ha,

Wieszowa 4900 mieszk., obszar 682 ha,

Zbrosławice 2340 mieszk., obszar 868 ha,

Miedary 1726 mieszk., obszar 1183 ha.

Do gminy Miedary należą wsie Wilkowice i Laryszów, do gminy Stolarzowice — wieś Górniki, do gminy Wieszowa — wieś Grzybowice i do gminy Zbrosławice, — wieś Ptakowice.

Inne gminy są gminami jednostkowymi. Większość gmin leży w zasięgu linii tramwajowej i jest związana ściśle z życiem Bytomia za wyjątkiem Mikulczyc, mających połączenie tramwajowe z Zabrzem.

Gm. Miechowice, Stolarzowice i Miedary, mające charakter ściśle rolniczy, nie mają żadnego połączenia tramwajowego, toteż życie tych gmin toczy się wolniej i nie jest ściśle związane z życiem całego powiatu.

Do gmin samowystarczalnych pod względem gospodarczym należy zaliczyć **Bobrek - Karb, Miedary, Mikulczyce, Rokitnicę i Szombierki,** nazwane ostatnio **Chruszczowem.** (Nazwa Chruszczów dotychczas nie przyjęła się). Gminy Wieszowa i Zbrosławice uważa się za gospodarczo słabe.

Gminy Miechowice i Stolarzewice nie dają sobie same rady i wydaje się, że powinny być zakwalifikowane do rzędu gmin potrzebujących pomocy finansowej.

Może Gminne Rady Narodowe potrafią znaleźć sposób na zrównoważenie budżetów tych gmin, prawdopodobnie jednak musi zainteresować się nimi i dopomóc im w trudnościach gospodarczych Wydział Powiatowy.

Z posiedzenia PRN w Raciborzu

Pierwsze po Nowym Roku posiedzenie PRN w Raciborzu odbyło się 15 stycznia pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego, **kapitana Pałki Karpińskiego.** Najważniejszym punktem porządku obrad było zatwierdzenie budżetu wydziału powiatowego na rok 1947. Referował obszernie przewodniczący komisji finansowej ob. **Panienkowski.** Budżet przewiduje wydatki w wysokości 21.003.622 zł, dochody w wysokości 6.813.342 zł. **Niedobór wynosi zatem 14.190.280** złotych. Przyczyną niedoboru są wielkie zniszczenia wojenne a co za tym idzie niedostateczne dochody poszczególnych gmin. Wobec tego uchwalono podwyższenie podatków komunalnych o 15 proc Na wniosek przewodn. komisji finansowej **preliminarz budżetowy przyjęto większością głosów — bez dyskusji** i to po przeprowadzeniu w nim pewnych poprawek.

W wolnych głosach przemawiali radni: **Szewczak (PPR), Szkoc (PPS) i Knap.** Po wysłuchaniu przemówień, przez aklamację przyjęto wniosek, że wszyscy radni w rezultacie uchwały głosowali na liste Bloku Demokratycznego.

Kto właściwie winien?

Wyjaśnienia które nie wyjaśniają

(s) Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł, w którym stwierdziliśmy, że Zjednoczenie Przemysłu Kokso - Chemicznego w Zabrzu nie wypełnia należycie swoich obowiązków, że skutkiem tego szpitale i szkoły nie mogą funkcjonować, że wreszcie w miastach, oświetlanych gazem (Bytom) panują egipskie ciemności

Artykuł pomógł natychmiast.

Zwiększono dopływ gazu i już jest lepiej.

Ale w międzyczasie Zjedn. Przem. Kokso - Chemicznego zamieściło wyjaśnienie, stwierdzające, że wzmianki w „niektórych" gazetach nie są ścisłe, że Zjedn. Przem. Kokso - Chem. jest uzależnione od koksowni, które nie dostarczają odpowiedniej ilości gazu.

I teraz dopiero widzimy, że właściwie nie jest „ścisłe" wyjaśnienie Zjedn. Przem. Kokso-Chem.

Centralny Zarząd Przem. Hutniczego wyjaśnia, że nie jest prawdą, jakoby koksownia huty „Bobrek" zmniejszyła w krytycznym, omawianym okresie dostawy gazu dla Zjednoczonych Zakładów Gazowych.

Jest natomiast prawdą, że huta Bobrek w dniach 14 i 15 I. 47 r. **była zmuszona wypuszczać część gazu w powietrze na skutek** nie przejmowania całości dostaw przez rozdzielnie.

Powtarzamy jeszcze raz.

Ktoś musi wejrzeć w gospodarkę. Zjednoczenia Kokso-chemicznego, zbadać przyczyny, po wiedzmy delikatnie „uchybień" czy „niedociągnięć" i ukarać winnych tych uchybień.

Bo samo wyjaśnienie nie zmieni faktu, że dzieci marzły szereg dni w szpitalach i nie daje pewności, że taka historia już nie powtórzy się więcej.

Otwarcie krytej pływalni w Gliwicach

Dzięki staraniom niestrudzonych działaczy sportowych w osobach prezesa KS „Piast" dyr. inż. Denka Juliusza oraz wiceprezesa dyr. Sliwińskiego Feliksa jak również przy poparciu dyr. Schneidra udało się w końcu pokonać wszelkie piętrzące się trudności organizacyjne i finansowe, by w dniu 27 grudnia 46 r. uruchomić krytą pływalnię w Gliwicach przy ul. Fabrycznej Nr. 38. (Dom Kultury Walcowni Drutu) basen jest 14 m. długi i 10 m. szeroki, woda zmienia się każdego tygodnia, utrzymując jednak temperaturę 23 — 26 ° C.

Wobec bardzo dużego zainteresowania tą dziedziną sportu, oraz licznych zgłoszeń zawodników, jeden z najżywotniejszych i najwszechstronniejszych klubów sportowych na terenie Śląska KS „Piast" przystąpił do zorganizowania sekcji pływackiej.

Ustalono, że treningi sekcji odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 16 — 20-tej.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się w dniach treningów na pływalni.

KS „Piast" zgłosił sekcję pływacką do Śląskiego Okręgowego Związku Pływackiego w Katowicach.

Wypada nadmienić, że pływacy miasta Gliwic przyjęli tę wiadomość z zadowoleniem. Otwarcie pływalni umożliwi amatorom tego sportu racjonalny trening, przygotuje narybek, powiększy grono instruktorów i zainteresuje szersze masy tą dziedziną sportu.

ŚlOZPł już po pierwszej próbie zakwalifikował 4 zawodników na zawody międzyokręgowe Poznań — Śląsk w dniu 26. I. br.

Sądzić należy że sekcja pływacka stanie na poziomie równym innym sekcjom KS „Piast" Gliwice.

Ostrzeżenie!

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnicwem Gospodarczym w Katowicach w licznych wypadkach stwierdziła, iż kupcy nie stosują się do maksymalnych cen na nabiał (masło wiejskie 400 zł, deserowe 520 zł, jaja świeże 20 zł, z wapna 15 zł.) — oraz, że sprzedają masło fałszowane tj. posiadające nadmierny procent wody farbowane, bądź posiadające domieszki nie będące masłem.

Zwraca się uwagę, iż za masło deserowe nie może uchodzić masło wiejskie, chociażby jak najlepszego gatunku i cena tego ostatniego nie może przekraczać 400 zł. za 1 kg.

Delegatura przestrzega, iż w wypadku udowodnienia kupcowi dopuszczenia się jednego z powyższych przestępstw — będą zastosowane doń jak najostrzejsze kary, nie wyłączając umieszczenia w obozie pracy przymusowej i odebrania prawa prowadzenia przedsiębiorstwa.

Z sądu

Propaganda antypaństwowa — „akcją wyborczą"

Przed Sądem Wojskowym w Katowicach, na sesji wyjazdowej w Będzinie zakończyła się dwudniowa rozprawa przeciwko członkom PSL, oskarżonym o uprawianie propagandy, mającej na celu poderwanie autorytetu Rządu Jedności Narodowej oraz tworzenie baz dla wrogich elementów, zmierzających do obalenia demokratycznego ustroju Polski.

W procesie zeznawało ponad 30 świadków.

W wyniku rozprawy, Sąd skazał **osk. Rokickiego Zdzisława** — wiceprezesa miejskiego koła PSL w Będzinie **na 6 lat więzienia, Sapińskiego Antoniego** z Siemonii i **Lorenca Stanisława — na karę po 5 lat więzienia. Czernego Jana** — komisarycznego prezesa PSL w Będzinie, **Urgacza Franciszka,** sekretarza PSL w Łęce, **inż. Żmijewskiego Jerzego z Będzina i Pniaka Adama z Łęki — po 3 lata więzienia** oraz **Skulicha Jana z Dąbrowy na 2 lata.**

Podziękowanie

Redakcja „Trybuny Robotniczej" wyraża podziękowanie ob. Polony Polońskiemu za bezinteresowne zrobienie zdjęć dla pisma w dniu 19 bm.

Trzy kopalnie węgla otrzymały „Honorowe Sztandary Pracy"

W grudniu 1946 r. wśród polskich kopalń węglowych pierwsze miejsce osiągnęła kopalnia „**Klimontów - Mortimer**". Wydobyła ona **48.488 ton** t. j. wykonała plan produkcyjny w 131,8 proc. przy wydajności dziennej na jednego robotnika 1.290 kg. Drugie miejsce zajęła kopalnia „**Jowisz**" wydobywając **52.172 tony**, co stanowi **116,9 proc.** przy wydajności dziennej na jednego robotnika 1.166 kg. Kopalnia „**Pokój**" wydobyła **30.817** ton realizując plan w **111,7 proc.**, wydajność dzienna wyniosła w niej 1.498 kg. **Pracownicy kopalni „Pokój", „Klimontów-Mortimer" i „Jowisz" otrzymali premie w wysokości 40 proc. zarobków.** Kopalnie te otrzymały również „Honorowe Sztandary Pracy" na własność.

Ponadto za podniesienie wydajności w grudniu 1946 r. wyróżnione zostały kopalnie: „Eminencja", Bielszowice", „Wirek" „Boże Dary". „Bobrek", „Anna" „Saturn" i „Silesia".

Na rzecz ofiar terroru przedwyborczego

(s) W związku z apelem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Przedwyborczego — oddział „Społem" w Bytomiu, ul. Moniuszki 9, I piętro — otworzył specjalne konto, na które można wpłacać ofiary na wymieniony cel.

Pracownicy instytucyj spółdzielczych w Bytomiu, chcąc dać wyraz gorącemu współczuciu spółdzielców dla rodzin pomordowanych, **wpłacili już na pomoc dla nich 24 tysiące złotych,** jako pozostałość z „choinki", urządzonej dla dzieci spółdzielców z Bytomia i przy tej okazji apelują do całego społeczeństwa w Bytomiu o poparcie i dalsze kontynuowanie akcji pomocy przez wpłacenie odpowiednich datków.

Należy przypuszczać, że głos spółdzielców nie minie bez echa, bo wiemy, że Bytom jest zawsze czuły na nędzę nieszczęśliwych.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Dziś we środę dnia 22 stycznia br. na Małej Scenie Teatru Śląskiego doskonała komedia El. Fredry **„Mąż i żona"** w reżyserii Wł. Krzemińskiego. Początek o godz. 20-tej.

NA DUŻEJ SCENIE

Teatru Śląskiego Próba Generalna. Teatr nieczynny. Już w czwartek premiera dawno oczekiwanej sztuki Jerzego Szaniawskiego p.t. **„Dwa teatry"** w reżyserii Edmunda Wiercińskiego z udziałem znakomitych artystów sceny śląskiej.

KINA

Katowice: Casino — Nowe pokolenie; Rialto — Zakazane piosenki; Słońce — Twardzi ludzie; Światowid — Nieuchwytny Smith; Union — O 6-tej po wojnie; Zorza — Zakazane piosenki; Apollo — Bohater legii.

Biała: Wanda — Gunga din.

Bielsko: Apollo — Panna bez posagu; Rialto — Elvira Madigan.

Chorzów: Apollo — Zakazane piosenki; Colosseum — Elvira Madigan; Delta — Elvira Madigan; Polonia — Czarodziejski kwiat; Śląsk — Piętro wyżej.

Cieszyn: Piast — Upadek Japonii.

Mysłowice: Adria — Szary lord; Piast — Twardzi ludzie.

Pszczyna: Pszczyna — Samotny żagiel.

Rybnik: Apollo — Kapitan Benoit

Siemianowice: Piast — Bolek i Lolek; Tęcza — Podrzutek.

Świętochłowice: Colosseum — Było ich dziewięciu.

Szopienice: Polonia — Trzech przyjaciół.

Tarn. Góry: Światowid — Studentka.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na środę, dnia 22 stycznia 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka. 7,15 Streszczenie wiadomości porannych. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja dla świetlic robotn. 12,35 Utwory Haendla. 12,55 5 minut poezji. 13,00 Muzyka obiadowa. 13,40 „Alfabet muzyczny". 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 „Śląsk — Warszawie". 14,40 Audycja dla dzieci. 15,00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 15,10 Skrzynka ogólna. 15,20 Reportaż. 15,30 Portrety działaczy. 15,40 Pieśni Schuberta i Schumana. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Jan Brahms — Trio Es-dur op. 40. 16,55 Wędrówka z mikrofonem. 17,00 Audycja literacka „Wanda Wasilewska". 17,10 Melodie operetkowe. 17,45 Na Ziemiach Odzyskanych. 17,55 Z życia kulturalnego 18,00 Arie operowe i duety. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Wiadomości sportowe 19,30 Audycja chopinowska. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 „Hejnał krakowski" — audycja. 21,00 Nowe książki. 21,15 U naszych przyjaciół. 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Kwadrans prozy. 22,25 Audycja rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

Nowe metody szkolnictwa morskiego

Obecnie przeprowadza się reorganizację szkolnictwa morskiego w ramach Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Ministerstwo utrzymuje Państwową Szkołę Morską w Gdyni, urządza specjalne kursy zawodowe na stopniu najniższym, prowadzi Liceum Budowy Okrętów w gmachu „Conradinum” w Gdańsku i gimnazjum w Szczecinie z przedmiotami technicznymi dla obsługi portów.

Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Sopocie, która będzie przeniesiona do Szczecina — podlega wprawdzie Ministerstwu Oświaty, ale Ministerstwo Żeglugi, miedzy innymi współdziała przy układaniu nauki.

Największym zainteresowaniem wśród młodzieży cieszy się Państwowa Szkoła Morska w Gdyni. W tym roku ulega ona reorganizacji, a mianowicie będzie podzielona na dwie uczelnie: jedna w Gdyni z wydziałem mechanicznym, druga zaś w Szczecinie z wydziałem nawigacyjnym. Nauka trwa trzy lata. Nowością tego roku jest sposób przyjęcia: wszyscy kandydaci, którzy już się masowo zgłaszają w okresie wakacji przejdą w Państwowym Centrum Wychowania Morskiego specjalne przeszkolenie do zawodów morskich. Ośrodkiem szkolenia jest całe Wybrzeże, szczególnie zaś Gdynia. Koszt ponosi państwo — chłopcy otrzymują całkowite utrzymanie i ubranie robocze.

Zajęcia będą się odbywały na kutrach, statkach, jachtach i stoczniach. Pobyt w PCHM będzie egzaminem wytrzymałości fizyczn. i zamiłowania do służby na morzu. Wielu odpadnie od razu. Ci zaś, którzy szczęśliwie wytrzymają, zostaną na zakończenie obozu poddani konkursowym egzaminom z matematyki, fizyki, polskiego i nauce o Polsce.

Kandydaci do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni muszą mieć małą maturę czyli ukończone gimnazjum typu ogólnego. Miejsc wolnych w tym roku na pierwszy kurs przewiduje się 120. Nauka w PSM i utrzymanie: mieszkanie, ubranie, wyżywienie, książki, pomoce szkolne etc — na koszt państwa. Kończący Szkołę Morską w Gdyni otrzymują stopnie oficerskie. Już pora wysyłać podania do PSM!

Z wydawnictw

„Cieślele gwałtu i podstępu” II część serii „Świat o Niemczech i Niemcach” — Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946 r., stron 54, cena 80,— zł. Okładkę projektował artysta malarz A. Krakowski.

Seria broszur pt. „Świat o Niemczech i Niemcach” zainicjowana została przez Zachodni Komitet Dziennikarski z celem i zadaniem informowania społeczeństwa o tym, co dzieje się u naszych zachodnich sąsiadów. Aby informacjom tym odebrać cechy stronniczości opiera się je wyłącznie na źródłach obcych, a więc na wyjątkach z prasy zagranicznej, wypowiedziach wybitnych mężów stanu, uczonych, literatów itd. Drugi tom tej serii nosi tytuł „Cieślele gwałtu i podstępu”. Zawarte w nim cytaty udowadniają niezbicie tezę, że Niemcy od wieków nie zmienili zasadniczych cech psychiki. Udowadnia, że polityka niemiecka powoli, niespostrzeżenie, podstępnie wkracza dziś na te same drogi, jakimi szła od upadku do odbudowy po pierwszej wojnie światowej. Książka przynosi dużo cennego materiału dla wytworzenia sobie pojęcia o tym, co świat myśli o współczesnych Niemcach. Pomysłową okładkę wykonał art. mal A. Krakowski.

Nakładem wyd. „Nowe Horyzonty” pojawiło się oryginalne wydawnictwo „Katalog znaczków z Murnau; posiada on znaczenie nie tylko jako, pewnego rodzaju curiosum filatelistyczne, ale równocześnie przedstawia on wycinek życia za drutami jakie pędzili nasi rodacy w latach 1939 — 1945.

Fundusz PZZ

Poznań. Z inicjatywy Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego powstał w pierwszej połowie roku 1946 **Fundusz Społeczny dla Ziem Odzyskanych**, którego celem było szerzenie na Ziemiach Odzyskanych akcji kulturalno - oświatowej. **Na Fundusz wpłynęło w okresie roku przeszło 4 i pół miliona złotych.**

W ostatnich dniach odbyło się w Poznaniu pod przewodnictwem sekretarza generalnego Polskiego Związku Zachodniego **dra Czesława Polichowskiego** posiedzenie Głównego Komitetu Funduszu Społecznego, który powziął uchwały co do rozdziału funduszu. Część funduszu rozdzielono pomiędzy poszczególne województwa. **Na zakup bibliotek dla Ziem Odzyskanych, stypendia dla sierot po zamordowanych przez Niemców członkach PZZ i działaczach, b. Związku Polaków w Niemczech oraz na potrzeby akcji organizowanych centralnie, przyznano Zarządowi Głównemu PZZ sumę 1.550.000 zł.**



Wielki sukces Polaków w Davos

DAVOS. W dniu wczorajszym odbył się w Davos bieg na 16 km. o narciarskie mistrzostwo świata. Polacy odnieśli wielki sukces w tej konkurencji. Dziedzic zajął 2-gie miejsce a Orlewicz 3-cie. — Zwyciężył Austriak Scholz.

Drobiazgi sportowe

W pływackich mistrzostwach Europy, które odbędą się w Monaco w dniach od 3 do 7 września udział wezmą następujące państwa: Anglia, Belgia, Bułgaria, Dania, Holandia, Francja, Italia, Grecja, Finlandia, Hiszpania, Szwecja i Islandia.

*

W Pradze odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego mistrzostw hokejowych świata. Postanowiono przystąpić natychmiast do rozbudowy stadionu tak, aby na mistrzostwach mógł pomieścić ponad ponad 11 tys. widzów.

Dotychczas zapewniony jest start 11 państw, a mianowicie: Anglii, Francji, Polski, Belgii, Austrii, Rumunii, USA, Węgier, Szwajcarii, Szwecji i Czechosłowacji. Nie jest wykluczone, że w mistrzostwach udział weźmie Kanada.

*

Prasa norweska podała do wiadomości, że znana norweska lekkoatletka Margi Hemstad, została mężczyzną.

*

9 lutego odbędzie się w Warszawie międzyokręgowe spotkanie bokserskie Warszawa — Śląsk. Jak wiadomo, pierwsze spotkanie tych dwóch okręgów przyniosło zwycięstwo drużynie śląskiej w stosunku 9:7.

* *

W hali powystawowej w Katowicach rozegrane zostaną w pierwszych dniach marca indywidualne mistrzostwa bokserskie Śląska. W mistrzostwach udział weźmie ponad 100 zawodników.

* *

Zarząd sekcji tenisowej TS Piast czyni starania o przyznanie Gliwicom organizacji pierwszych w historii tenisa polskiego mistrzostw zimowych na kortach krytych. Piast chciałby zorganizować mistrzostwa w miesiącu lutym, względnie w marcu.

* *

W pierwszej połowie lutego odbędzie się na kortach krytych w Gliwicach międzyokręgowe spotkanie w tenisie między reprezentacją Krakowa i Śląska.

* *

Czołowi narciarze szwajcarscy zostali zaangażowani na kilka występów w Stanach Zjednoczonych. Między innymi wezmą oni udział w mistrzostwach narciarskich USA oraz konkurencjach złożonych, po których zostanie wyeliminowany zespół USA na olimpiadę zimową w 1948 r.

Szwajcarzy wyjadą z Europy 3 lutego i pozostaną w USA do końca marca.

*

Powiatowy Ośrodek PW i WF zorganizował 2 kursy narciarskie dla instruktorów. Jeden w Jeleniej Skale zgromadził ponad 70 uczestników, drugi w Karpaczu, w schronisku im. Br. Czecha — około 100 osób. Równocześnie w Szklarskiej Porębie odbywa się kurs referentek przysposobienia wojskowego kobiet. Z całej Polski zjechało 70 kandydatek.

Amerykanie organizują w roku 1952 igrzyska olimpijskie

Następne igrzyska olimpijskie rozegrane zostaną w roku 1952 w Detroit w USA. Oprócz Detroit o zorganizowanie igrzysk ubiegają się Los Angeles i Minneapolis.

Łyżwiarze Związku Radzieckiego w świetnej formie

W Gorkij odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej. Oprócz starych rutynowanych zawodników w zawodach tych udział wzięła plejada młodych, początkujących zawodników, którzy wykazali na ogół dobrą formę, uzyskując w niektórych wypadkach dobre wyniki. Na 500 mtr. zwyciężył Leczford w czasie 47,5 w biegu na 1500 mtr. triumfował Lebedjew uzyskując czas 2,36 min. 3000 i 5009 mtr. wygrał Liskunow uzyskując w pierwszym biegu czas 5 m. 31 sek., a na 5000 mtr. 9,23,2

W konkurencji kobiecej klasą dla siebie była Wałowowa, która w biegu na 500 mtr. uzyskała 51,7 sek. na 1000 mtr. 1,52, na 1500 mtr. 2,51,4 i na 3000 mtr. 6,03,4.

Tak grają w hokeja w Szwajcarii

Arosa. Ostatnio odbyło się w Arosie spotkanie hokejowe o mistrzostwo Szwajcarii pomiędzy dobrymi drużynami Arosy i Neuchatel. Spotkanie to zaraz po rozpoczęciu przekształciło się w formalną bijatykę. Znany hokeista szwajcarski **Ulrich Polter** doznał złamania nosa, zaś nie mniej od niego znany zawodnik Trepp doznał poważnej kontuzji ręki.

Wynik meczu przez długi czas pozostawał zod znakiem zapytania. Dopiero w trzeciej tercji bracia Doln z Neuchatel rozpoczęli prawdziwie kanadyjską ofensywę na bramkę Arosy, przychylając szalę zwycięstwa na korzyść swej drużyny.

Spotkanie to zakończyło się ostatecznie zwycięstwem Neuchatel w stosunku **16:11 (3:4, 6:4, 7:3).**

Wyd Komitet Woj PPR Katowice Red Komitet Redakcyjny. Redakcja Administracja Katowice, Mickiewicza 9 — tel 340 41/42. Dział ogł. tel. 361—06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski ul. 3-go Maja 29, tel. 336—30. — Adr. Redakcji Kraków, Wiślna 4 — tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godziny 9—12. R — 17562